

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Socjaliści wobec przesilenia konstytucyjnego.

Zaznaczyliśmy już niejednokrotnie, że dziś należy mówić nie o przesileniu ministerjalnym lub parlamentarnym, ale o przesileniu konstytucyjnym. Przedłużanie stanu tymczasowego, właściwie rządów nieodpowiedzialnej biurokracji, stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla państwa, którego powagę podkopuje, jak dla ludów monarchii, których prawom narodowym zagraża systemat centralizmu i zamaskowanego absolutyzmu.

Konieczność zasadniczej zmiany konstytucji staje się coraz bardziej widoczną nawet dla tych czynników w państwie, które się jej dotychczas wytrwale opierały.

Ale w tych sferach, od których zmiana konstytucji przede wszystkim zależy, nie zdecydowano się jeszcze, w jakim kierunku zmiana powinna nastąpić, chociaż charakter przesilenia kierunek ten wskazuje.

Od trzydziestu sześciu lat, od chwili jej ogłoszenia, konstytucja, oparta na fałszywej zasadzie, dla ratowania centralizmu wyniszcza, bankrutuje. Nie zabezpieczyła jednoci państwa, co miało być jej celem, przeciwnie, wywołała rozstrój wewnętrzny.

Po wielu latach niefortunnych prób, Austria znalazła się w równie niebezpiecznym położeniu, jak to, w którym była przed ogłoszeniem ustawy zasadniczej 1867 r.

Dwie są drogi wyjścia z dzisiejszego przesilenia. Pierwsza — to stanowcze odrzucenie fałszywej zasady, śmiałe zerwanie z centralizmem i powrót do zasad, wyrażonych w dyplomie październikowym, to uznanie historycznej i przyrodzonej odrębności krajów i ludów.

Drugą drogą jest konsekwentne rozwinięcie zasady, którą konstytucja 1867 połowicznie urzeczywistniła, chociaż na niej się opiera — zasady ratowania centralizmu za pomocą reform liberalnych, zwłaszcza za pomocą radykalnej reformy prawa wyborczego.

Na wybranie tej drugiej drogi dosyć chętnie by się zgodziła rządząca dziś w Austrii biurokracja, ale nie ośmiela się iść tak daleko, jak jej doradzają socjaliści.

Zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego w Austrii, rozumując słusznie, że nadeszła chwila odpowiednia, ogłosił odezwę, wzywającą do energ-

cznej walki o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania. Zdaniem autorów odezwę, parlamentaryzm w Austrii dlatego tylko upadł tak nisko, że się opiera na przywilejach. Taki parlament jest „niemocą ludów i ruiną państwa w jej wspólnoty”. Socjaliści, którzy kilka lat temu zapewniali, że w gruncie rzeczy są „najbardziej konserwatywnym stronnictwem w Austrii”, dążąc do równości praw politycznych chcą jednocześnie zabezpieczyć „jedność państwa”, czyli, jak się poetycznie wyrażają, „wspólnotę państwową”, mówiąc zaś poprostu centralizm, bo projektowana przez nich „autonomia narodowości” okazałaby się w praktyce niedorzeczną fikcją.

Nie potrzeba wykazywać, że zmiana konstytucji, w duchu przez socjalistów zalecanym, nie dałaby rezultatów, jakich oczekują zwolennicy ratowania jednoci państwa za pomocą reformy wyborczej. W parlamencie, któryby wyszedł z powszechnego głosowania, zmieniłby się mógł nawet znacznie stosunek sił stronnictw narodowych, ale dążenia ich antycentralistyczne wystąpiłyby z pewnością ostrzej, niż dziś występują.

Ludźono się, zaprowadzając piątą kurę, że sprawy społeczno-polityczne odciągną uwagę parlamentu od sporów narodowych. Tych sporów nie zażegnałoby również zaprowadzenie powszechnego głosowania przy wyborach do Rady państwa.

Agitacja, przez socjalistów zaczęta, nie osiągnie bezpośredniego celu. Zaprowadzeniu równego, powszechnego prawa głosowania sprzeciwia się politycy niemieccy, osłabiłoby bowiem ich dotychczasową przewagę.

Ale ta agitacja pośrednio utrwalić może sfery rządzące w fałszywym przekonaniu, że za pomocą różnych reform liberalnych można zażegnać przesilenie konstytucyjne i uratować centralizm. Bodaj nawet, że ta agitacja będzie na ręce rządowi Koerbera, jako przeciwdziałanie dążeniom do zmiany konstytucji w duchu autonomizmu-federalistycznego.

Taka zmiana, przeciwstawiająca centralizmowi zasadę samodzielnosci państwa terytoriów historyczno-narodowych nie jest bynajmniej z istoty swej wrogą dążeniom do rozszerzenia praw obywatelskich ludności, a przede wszystkim prawa wyborczego. Ale przeniosłaby walkę na grunt właściwy, reforma wyborcza bowiem w krajach poszczególnych liczyłaby się musiała z warunkami miejscowymi i straciłaby charakter doktrynerski. Zasada powszechnego głosowania nie jest bynajmniej dogmatem, który

wszędzie i zawsze powinien być uznawany. W tym wypadku, jak zresztą w każdym innym, najwyższą instancją jest interes narodowy.

O powszechnym głosowaniu będziemy mówili wtedy, kiedy odpowiednia zmiana konstytucji zabezpieczy nasze prawa narodowe i samodzielnosc państwa polityczną naszego kraju. Dziś agitację, wszczętą przez socjalistów, uważamy za szkodliwą, bałamucąc bowiem opinię wskazywaniem drogi niewłaściwej i pośrednio — mniejszą o to, świadomie czy bezwiednie — pomagając rządowi, utrudnia i opóźnia rozstrzygnięcie przesilenia konstytucyjnego, nie tylko groźnego dla państwa, ale tamującego rozwój polityczny i społeczny krajów należących do monarchii austriackiej, zwłaszcza zaś, co nas przede wszystkim obchodzi — naszego kraju.

Stracona pikiet.

Wiedeń, 7 lipca.

(A.) Dzisiaj mija dwa tygodnie od chwili, gdy w Izbie poselskiej Czesi wystąpili z jawną obstrukcją. Po czterech godzinach, spędzonych na głośnym odczytywaniu petycji, oraz interpelacji, dr. Koerber przez oddanych sobie posłów postarał się o zamknięcie posiedzenia.

Odtąd już nie miało przyjść do rozpraw. Na niemem posiedzeniu śródowym wybrano delegatów wspólnych. Pod datą 25 czerwca korona na prośby rządu odroczyła sesję Rady państwa.

Dzisiaj wiadomo, dlaczego dr. Koerberowi tak się śpieszyło. Doniesiono mu, że ze strony Czechów i Niemców ma przyjść do poważnego ataku przeciwko gabinetowi z racyi klęski cukrowej i z racyi argumentów, z pomocą których rząd w lutym przeprowadził nową ustawę rekrutacyjną. Bał się tego ataku. Zdawał sobie sprawę, że nie wytrzyma bitwy, wydanej mu przez parlament w otwartym polu. Oszanował się zatem pismem cesarskiem, odraczając sesję. Ale rozumiał, że to jedynie szaneczek chwilowy. Pod jesień trzeba będzie wyjść z za okopów i znowu zmierzyć się z parlamentem. Chciał to uczynić przy pomocy ciężkiej artylerii pod postacią odrębnego reskryptu, który pochwałyby jego działalność dotychczasową i wyraził zaufanie na przyszłość.

I tutaj zaczyna się tragikomedia, pełna śmiesznych pomyłek i zawodów.

Dr. Koerber zmobilizował na swój ratunek prasę. Dzienniki ministerjalne otrzymały polecenie,

Wystawa salonu okrężnego.

Pierwszy polski salon okrężny zawiązał z kolei i do Lwowa. Jest to ostatni etap jego już przeszło półrocznej wędrówki po Polsce. Zaraz po otwarciu, w listopadzie z. r., oglądałem go w krakowskim Towar. Przyj. Sztuk pięknych i wtedy to zaraz miałem na innem miejscu sposobność powiedzieć o otwarciu, co myślę o nim, jako o całości i co tutaj ze względów zasadniczych raz jeszcze powtórzyć muszę. Czem powinien być salon? Jeżeli ma być istotnie „salonem”, musi dać jak najobszerniejszy ale, tylko wyborowy obraz każdorocznej polskiej produkcji artystycznej! Tymczasem co się stało? — Urzeczywistnieniu tego założenia, jak zawsze u nas w podobnych razach, stanęły na przeszkodzie względy postronne.

Że piękna myśl stworzenia polskiego salonu targusowego t. j. urządzania stałych wystaw okrężnych z najcenniejszych piodów naszej bieżącej twórczości (zwłaszcza pod egidą Jacka Malczewskiego), przyjęła się odrazu wśród ogółu naszych malarzy — to należy ze strony nie-członków stowarzyszenia „Sztuka” tłumaczyć przede wszystkim chęcią zainicjowania... że sztuka polska i poza „Sztuką” jeszcze istnieje. Że zaś myśl tę zaraz w zaczątku samym spacytowało wykonanie, to znów położyć należy na karb niemiłosciwych przyczyn natury partyjnej i osobistej, które to sprawiły, że „Sztuka”, bez której udziału Salon polski po prostu pomyśleć się nie da, świeci w nim prawie zupełną nieobecnością, ustąpiwszy miejsca szeregowi miernot i gorzej niż miernot, które tu żadną miarą nie powinny były się znaleźć.

Nieusłuchano, niestety, mądrej rady tych, którzy proponowali wybranie jury wyłącznie z grona

znawców-miłośników, niezawisłych od żadnych względów ubocznych, lecz wybrano jury jak i komitet zarówno z grona malarzy samych — i oto rezultat wypadł jak najfatalniej. To jest rozwiązanie zagadki. Trudno obwiniać kogokolwiek a już najmniej genialnego i pełnego jaknajszlachetniejszych chęci prezesa Salonu, należy jednak stwierdzić ten fakt smutny, iż pierwszy Salon polski nie udał się i nie różni się prawie wcale ogólnym poziomem swym od wystaw zwykłych. Salon polski, jeżeli ma odpowiedzieć swemu zadaniu, musi stać na wysokości wymagań europejskich, inaczej traci zupełnie rację istnienia. Należało dać albo samą „śmietankę” albo Salonu w ogóle nie otwierać. Wystaw, do których dopuszcza się wszystko, co tylko w Polsce macha pendzlem, mamy już chyba aż nadto!

Lecz ufajmy w prawdziwość przysłowia o Polaku mądrym po szkodzie, a tymczasem przyjrzyjmy się samemu Salonowi, w którym brak Chełmońskiego, brak Wyczółkowskiego, Mehoffera, Dębickiego, Fajfata, Szymanowskiego, Laszczki, Ostrowskiego, Bieńkowskiego, Krzyżanowskiego, Tichego i wielu innych, o których uczestnictwo postarać się należało koniecznie, Salonowi, którego honor ratują: Malczewski a obok niego Wyspiański, Ruszczyca, Stanisławski, Weiss i bracia Czajkowscy.

Zaznaczyć swoją drogą należy, iż obecny salon z placu powystawowego różni się mocno od salonu pierwotnego, który w drodze do Lwowa stopniał dość znacznie. Przybyło wprawdzie kilka arcydzieł Malczewskiego, dalej dzieła Augustynowicza, Czajkowskich, Tetmajera i kilku innych, natomiast jednak ubył cały szereg obrazów pierwszorzędnej wartości, jako to: Pankiewicza, Ruszczyca, Lenca (portret Jabłonowskiego) a przede wszystkim Wyspiańskiego, który w Krakowie dwudziestkiloma dziełami wspaniale reprezentowany (wśród tego wi-

traż „Polonia”, „św. Salomea”, szereg studyów dzieci), ilościowo i jakościowo wysuwał się tam na plan pierwszy, podczas gdy we Lwowie obecnie ma zaledwie tylko dwa małe pastele. Ubyły także dzieła Andrychiewicza, Ajdukiewicza, Krzesza, W. Kossaka i innych, których mniej szkoda, a która zresztą odpowiednio zastąpiono. W każdym razie ogólny poziom wystawy wrażenia dodatniego nie wywołuje, podobnie jak prowizoryczne jej umieszczenie w byłym Pałacu sztuki.

Wszyscy jeszcze w świeżej pamięci mamy niezapomnianą wystawę zbiorową dzieł Malczewskiego, to też wystawione obecnie nowe jego obrazy z podwójnem witamy zaciekawieniem. Jest to przede wszystkim wspaniały tryptyk „Trzy głowy”, nagrodzony świeżo przez Akademię umiejętności, własność hr. Edwarda Raczyńskiego. Jest on arcydziełem wyrazu, który w twarzach tych trzech męskich popiersi, rzuconych mistrzowskim rysunkiem na tło niezmiernie interesujących krajobrazów, daje całą Polskę w XIX, Polskę cierpiącą a wierzącą — bez względu na to, czy się po literacku tryptyk ten, którego boczne części zdobią nadto figury alegoryczne, nazwie „Wiarą, nadzieją i miłością” czy też „Trzema pokoleniami”, lub inaczej. Przypomina się mimowoli Słowacki:

„Z przebudzonych rycerzy zerwę całun zgnily,
Wszystkich przepoję nieba polskiego błękitem,
Wszystkich oświecę duszy promieniem i światem
Urodzonych w nadziei — aż przejdą przed wami
Pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami...”

Talent wielkiego poety-malarza wogóle w oczach naszych krystalizuje się coraz jędrniej i wznosi się na coraz wyższe szczyty. Jednym z nich jest także „Skowronek”. Jako motywy i kompozycje, pomimo szeregu różnic w koncepcji i wykonaniu, pokrewny cudnemu portretowi artysty-malarza Bryniarskiego,

aby malowały stanowisko dr. Koerbera jako silne, a podania do dymisji jako formalność, której ukoronowaniem będzie votum zaufania ze strony sfer decydujących. Nie umiano przecież w owym planie zachować miary. Znana nerwowość obecnego systemu wycisnęła swe piętno kompromitujące i na tej kampanii, której celem było podniesienie powagi gabinetu. Z dnia na dzień wykrzykiwała prasa ministerialna, że przesilenie już skończone, a gabinet stoi niby mur. Tymczasem na drugi dzień znowu publiczność dowiadywała się, że przesilenie właściwie jeszcze nieskończone, ale będzie skończone niezawodnie jutro.

W niedzielę załatwienie pomyślnie dymisji dr. Koerbera przedstawiano nam jako „gmat niezbyt, na którego świętość mogą się targać tylko „grzeszni ojcowie wniosku Falkenhayna” i „hulaka polityczny, gotowy do zastawiania garderoby”. Tymczasem dzisiaj mamy już wtorek, a przesilenie jeszcze nie skończone; pismo odręczne monarsze jeszcze się nie ukazało w „Wiener Ztg.”; dyrektor kancelaryi gabinetowej Schiessl wysłał i odbiera depesze, których treść — jak można wnosić z zaniepokojenia przybocznego organu dr. Koerbera — nie świadczy o zbyt silnem stanowisku gabinetu urzędniczego.

Nie przeczę, że owo pismo monarsze może się pojawić jutro (już się pojawiło).

Z chwilą wydrukowania tego pisma odręcznego w łamach „Wiener Ztg.”, przesilenie gabinetowe będzie zakończonem na razie i do jesieni, do chwili zebrania się parlamentu ministerstwa może pozostać u steru. Lecz długie trwanie przesilenia i fakt, iż monarcha niemal dwa tygodnie zastanawiał się, czy może zostawić dr. Koerbera na urzędzie, świadczą, iż w sferach decydujących rozczarowano się już od dłuższego czasu na punkcie politycznych zdolności dra Koerbera. Że go tymczasowo pozostawiono u władzy, nie dowodzi powrotu zaufania, lecz niezalezienia w chwili obecnej stosownego następcy.

Do tradycji polityki wewnętrznej austriackiej należy zwyczaj, że przesilenia gabinetowe bywają załatwiane — o ile możliwości — pod jesień, gdy już cały świat parlamentarny i polityczny zgromadził się w Wiedniu. Dr. Koerber, znający lepiej, niż ktokolwiek inny, owe niespisane zwyczaje i tradycje, przestrzegane często ściślej, niż spisane prawo, oparł na tych tradycjach swój plan. Rachował, że dymisji, wręczonej przed wakacjami, sfery decydujące nie przyjmą. Rachował tak, ale o mały włos byłby się omylił. I w tem właśnie tkwi dowód najlepszy, że — mimo wszystkiego — gabinet dra Koerbera jest placówką, przeznaczoną na stracenie.

Przegląd polityczny.

(Ameryka wobec Rosyi. — Sprawa wschodnio-azyatycka. — Finanse Rosyi. — Wojna bułgarsko-turecka. Kryzys austriacki.)

(W. S.) Z wyjątkiem przewrotu, dokonanego w Serbii, wynoszącego na tron serbski Piotra Karađorđewicza, zdecydowanego zwolennika Rosyi, w zewnętrznej polityce dają się zauważyć liczne niepowodzenia Rosyi.

pt. „Ukojenie” — zewnętrznie i wewnętrznie jest on typowy dla twórczości Malczewskiego z doby ostatniej. Obraz ten, na którym piękna wiejska dziewczyna, trzymając w ręku skowronka takim ruchem, jakby za chwilę w błękity podrzucić go miała, spogląda z uśmiechem na stojącego obok z wionoczelą w ręku artystę-muzyka — działa jak zbawcze finalety niektórych wagnerowskich dramatów muzycznych, jak zakończenie Fausta części drugiej: „Alles vergänglich ist, nur ein Gleichnis”. Tak uśmiecha się Ukojenie. Spłynęły bole we łzach, pierzchy daleko zwątpienia, cisza kładzie się na upojoną duszę, smutku pełna, a jednak rozświetlona już pogodnym blaskiem świadomości spełnionego przeznaczenia. „Ze skowronkami wstaliśmy do pracy”...

Wyborny portret własny, przedstawiający artystę z hyacynthem w wazoniku pod pachą na tle ogrodu zaludnionego figurami satyrów i bachantek, oraz dwa małe tryptyki, przedstawiające jakieś przeważnie nie łatwo zrozumiałe sceny alegoryczno-symboliczne uzupełniają Malczewskiego w obecnym salonie a świadczą wymownie zwłaszcza o jego niezwykłym, a na wskroś subiektywnym talencie pejzażysty, w którym to kierunku wolno jeszcze spodziewać się po nim zdumiewających a nowych rezultatów. Potężna jego indywidualność góruje wogóle nad całym Salonem, którego przesłtę wybitniejszych przedstawicieli przejdziemy już tylko pobieżnie.

Wyspiańskiego dwa stylizowane pastelowe studia dzieci, choć bardzo indywidualne i zajmujące, a niezmiernie rysunkowo subtelne, nie są w stanie dać właściwego pojęcia o genialnej jego twórczości, choćby tylko w tym specjalnym kierunku. Zewnętrznie jednak uderzają one tem przede wszystkim, że Wyspiański do tej pory w tego rodzaju dziełach głównie linią operujący, obecnie zaczyna w nich przemawiać coraz więcej po malarsku.

Moralnym polickiem dla Rosyi jest ujęcie się prezydenta Stanów Zjednoczonych za sprawą żydów kiszyniewskich. Rzecz też charakterystyczna, że jakkolwiek poseł rosyjski w Stanach Zjednoczonych, Korsini, zastrzegł się, że są to sprawy wewnętrzne Rosyi, do których nie powinno mieszać się obce mocarstwo, gdyż Rosya nigdy nie mieszała się do spraw wewnętrznych innych państw — jednak pośpieszył z szeregiem wyjaśnień, zawiadomił rząd amerykański o dymisji Raabena, gubernatora bessarabskiego, jednego z winowajców kiszyniewskich.

Deptano nieraz godność ludzką, przelewano krew bezbronnego ludu w Rosyi, ale dawno już nie znajdowało to tak silnego odgłosu i potępienia w cywilizowanym świecie, jak wypadki kiszyniewskie. Bezwarunkowo znaczny udział żydów w dziennikarstwie, wynik ich ruchliwości i energii nerwowej, oraz wpływu kapitału — odgrywa tu pewną rolę. Ale oprócz tego działają też inne przyczyny. Oto niedawno rosyjski miesięcznik „Więstnik Jewropy” uskarżał się, że Rosya ostatnimi czasy staje się znów bardzo niepopularną w Europie i w Ameryce, zwracał uwagę na wrogi ton prasy amerykańskiej wobec Rosyi.

Kwestya wschodnio-azyatycka zrodziła niechęć do Rosyi w Stanach Zjednoczonych i Japonii, spotęgowała antagonizm Anglii. Chodzi tu bowiem nie o drobnostkę, ale o podbój ekonomiczny olbrzymiego rynku Chiu.

Znaczenie tego rynku nie da się określić setkami milionów obecnego obrotu w Chinach, gdyż rynek chiński wobec wzmagającej się tam eksploatacji bogactw mineralnych, wobec napływu kapitałów europejskich, wobec tego, że szereg czynników przeobrazi naturalną gospodarkę państwa Niebieskiego na towarową — szybko rozszerzać się musi.

Anglia, Stany Zjednoczone, Japonia mają przewagę na tym rynku, następnie czynią tam zdobycze Niemcy. Rosya wobec zacofania swego przemysłu, wobec tego, że skutkiem wysokich cel i szeregu innych przyczyn, produkuje drogo, może pozyskać tylko ten rynek, który wcieli do swego terytorium celnego.

Stąd te same interesy ekonomiczne prą Rosyę do zdobywania prowincji chińskich, jak Anglię Amerykę i Japonię do przestrzegania polityki „drzwi otwartych”, t. j. wolnego dowozu towarów. Tradycja zabiera polityki rosyjskiej prze Rosyę do rozszerzenia się w kierunku najmniejszego oporu — Chiny po wojnie chińsko-japońskiej wydawały się polem łatwym do zdobycia. Ale tu Rosya spotyka nie tylko Japonię i Anglię, ale i Stany Zjednoczone, które do niedawna stroniły od zatargów politycznych w innych częściach świata, ale nie mogą być obojętne, gdy Rosya zagrażając Chinom, zagraża bezpośrednio jednemu z ważniejszych ich rynków zagranicznych, a pośrednio zagraża im politycznie.

Dlatego to przed dwoma miesiącami Stany Zjednoczone energicznie poparły protest Anglii i Japonii w sprawie konwencji, jaką rosyjski pełnomocnik zawarł co do handlu w Mandżurii, i konwencji, któreby dawały monopol handlowy w Mandżurii w ręce Rosyi.

Rosya wyparła się swoich roszczeń co do Mandżurii, twierdząc, że chce się tylko ograniczyć do

Krajobrazy Ruszczyca i Stanisławskiego natomiast typowe są dla obu tych wyborczych, a tak różnych od siebie pejzażystów, znanych już dobrze we Lwowie z wystaw dawniejszych, a zwłaszcza „Sad” Ruszczyca, który w Krakowie wystawił był pierwotnie jeszcze „Wychodźców” i „Obłok”, jest dziełem po malarsku znakomitem. Z pośród młodszych, pierwsze miejsce należy się portretowi Weiss’a, który choć nie wykazuje tej głębi i tych zalet rysunkowych, co jego znakomity portret rodziców, niemniej jest dziełem niezwykle wytrawnem, pełnem szczerości i prostoty. Ciekawie przedstawili się dwaj mało dotąd we Lwowie znani bracia Czajkowscy: Józef i Stanisław. Podobni bardzo do siebie, trudni są nawet zrazu do odróżnienia, choć Józef zdaje się już być więcej skryształizowany, a Stanisław natomiast lepiej władać rysunkiem. Pierwszy wystawił bardzo dobry kolorystycznie obraz p. t. „W altanie”, oraz obraz pt. „W niedzielę”, na którym w szczegółach nieco ujemnie odbiła się pomoc aparatu fotograficznego — drugi zaś trzy bardzo ładne krajobrazy: „Deszcz”, „Wiosna” i „Folwark”.

Augustynowicz wystawił kilka portretów znanych już poprzednio z lwowskiego „Salonu”; na tem miejscu już omówionych, jako to: portret pani A., dwa portrety córeczek i efektownie zamierzony ale nieudany portret pani Solskiej. Axentowicz dał wdzięczną ale nazbyt już bezmyślnie szablonową główkę kobiecą. „Portret damy” Boznańskiej świadczy chyba tylko o wciąż rosnącym manierowaniu się tego talentu.

Krzyształowicz dał dwa portrety odznaczające się sumienną poprawnością, a bardzo „francuski” kobiecy portret Procajłowicza siłą i ekspresją jest wogóle jedną z najlepszych prac młodego artysty, jakie do tej pory oglądać miałem sposobność. Bardzo dobre są dalej dwa „Żniwa” Wł. Tetma-

pilnowania bezpieczeństwa i całości swojej drogi żelaznej.

Tak twierdziła oficjalna Rosya, pół-oficjalna prasa rosyjska twierdziła przeciwnie, że Rosya swoją krwią okupiła Mandżurję i ma do niej prawo. Jeżeli porównamy wszystkie odpowiedzi rządu rosyjskiego w sprawie Mandżurii z równoległymi raportami w tej sprawie posła angielskiego w Chinach, to wyda się nawet dziwnem takie ciągle „wyliwianie się” dyplomacji rosyjskiej. „Więstnik Jewropy” wyjaśnia rzecz w ten sposób, że ministerium spraw zewnętrznych pragnie pokoju, ministerium finansów chce zabezpieczyć interesy rosyjskiego handlu w Mandżurii, ministerstwo wojny — pozycje strategiczne. Oto pod wpływem dążności tych ministerstw zjawiają się owe sprzeczności w odpowiedziach Rosyi w sprawach polityki azyatyckiej, które Anglia i Ameryka źle sobie tłumaczą i które wywołują ogólną tam niechęć ku Rosyi.

Nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie się Rosyi na Wschodzie azyatyckim zmusza rząd do wzmocnienia swej pozycji bojowej na Zachodzie. Położenie Rosyi w polityce międzynarodowej tem się utrudniło, że musi ona utrzymywać zbrojny pokój nie tylko na dwóch frontach. Jednym z ważnych strategicznych posterunków na Wschodzie jest Korea, otóż Rosya za zgodą władcy koreańskiego posunęła swe pozycje strategiczne na drugą stronę rzeki Orpokui w północnej Korei i uzyskała koncesję na budowę linii Gaskin—Suel, ale ten zamiar przed paru dniami spotkał jednobrzmiący katagoryczny protest ze strony Anglii i Japonii.

Dziś nie Zachód, ale Wschód wycieńcza Rosyę finansowo. Pod tym względem charakterystycznych faktów dostarcza memoriał ministra finansów Wittego, przedłożony Radzie państwa a ogłoszony przez Redakcję „Oswobodźnika”. Drogi żelazne Rosyi po przeprowadzeniu upaństwowienia i ulepszeń na ważniejszych liniach zaczęły dawać dochód, który dochodził w r. 1896 do 11.3 mil. rs. W miarę jednak, jak na coraz to znaczniejszej części kolei syberyjskiej został zaprowadzony ruch, dochody kolejowe zaczęły dawać coraz to mniejsze przewyżki po nad kosztami eksploatacji i na r. 1901 departament obrachunkowy obliczył 32.9 mil. rub. deficytu. Deficyt ten zdaniem ministerstwa skarbu będzie wzrastać przy objęciu eksploatacji budowanych obecnie linii strategicznych, przeważnie azyatyckich i w r. 1905 wyniesie 84.5 mil. rubli.

Pod naciskiem wypadków wywołanych zawieruchą chińską, Rosya zmuszona była podwyższyć podatki: na bilety kolejowe, naftę, cło od herbaty itd. Podatki te miały być tymczasowe, jednak pozostały. Minister Witte stwierdza w swym memoriale, że przeciążenie podatkowe Rosyi doszło do krańców. Finanse Rosyi, których pogorszenie przyspieszyła jej polityka azyatycka nie pozwalają temu państwu na żadną zaczepną akcję, to też zawierucha w Macedonii, wywołana przez bułgarski komitet macedoński, moralnie i materialnie popierany przez Rosyę, stała się dla niej niedogodną. Rosya patrzyła spokojnym wzrokiem, jak Turcyja tłumila powstanie macedońskie, przyczyniła się nawet do tego, że tradycje Stambuła odżyły w Buł-

jera, natomiast Małachowskiego „Łódzie” a zwłaszcza tryptyk Wywiórskiego świadczą tylko, iż nie z każdego tematu, nadającego się np. wyborze na feljeton, zrobić można całą książkę. Stachiewicz w swojej marnie narysowanej „Szkółce ludowej na kopcu Kościuszki” karmi nas tym razem tanim sentymencikiem patryotycznym a Rozwadowski w swoim „Epizodzie z r. 1809” wierzy nam znów kaze, iż można wiać wysoką przeszkodę na koniu z całej siły za udo ściągniętym.

Z pomiędzy pejzażystów korzystnie wyróżniają się jeszcze: Janowski, Jaroeki, Kamocki, Trojanowski i Ziomek. W dziale rzeźby, reprezentowanym bardzo słabo, wysuwa się na plan pierwszy bardzo dobra „Cyrcę” Glicensteina, świadcząca o niepospolitem opanowaniu techniki rzeźbiarskiej przy braku, jak dotąd — indywidualności. „Merkury” tegoż artysty wskazuje wyraźnie na ojcostwo Meuniera.

Prócz wymienionych wystawili jeszcze swoje prace (*multi non multum*) w dziale malarstwa: Berg, Bryll, Cieślewski, Czynciel, Dąbrowa, Dymitrowicz, Fabijański, Galimski, Gałek, Gawiński, Gottlieb, Gramatyka, Harasimowicz, Hendel, Hirszenberg, Hofmann, Jasiński Wł., Kamocki, Karpiński, Kietlicz-Rayski, Kowalski, Kurybas, Machalski, Masłowski (dobra akwarela p. t. Cyganka), Markowicz, Muter-milchowa, Okoń, Piechowski, Pocięcha, Popowski, Rozyner (nieuniknione „Babki”), Rychter, Rychter-Janowska (dwa dobre interieurs), Sozański, Szczygliński, Uziembło, Winterowski, Wodzinowski, Wyerzywański (znane „Memento vivere!”), a w dziale rzeźby: Karłowski, Lopiński, Kossowski, Madeyski i Rygiel.

Na wystawie znajduje się jeszcze bardzo dobra aplikacja przedstawiająca kasztany — niewiadomego widocznie autora.

VIATOR.



W Europie

mamy 80 fabryk maszyn do szycia, które wyrabiają maszyny Singer'a i obrączkowe, a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. — Z tych 80 fabryk wybrałem 2 jako najlepsze na świecie i dostałem zastępstwo na Galicję. Nie wysyłam agentów! Natrętni agenci chodzą po domach tylko z najtańszymi maszynami a sprzedają po wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny

Józef Iwanicki

MECHANIK 47

Lwów — Hotel Żorza.

Proszę pisać do J. Iwanickiego



gary i odrodziła się tam koncepcja polityczna porozumiewania się z Turcją.

Turcja jedna podsuwa swe siły zbrojne ku granicom Bułgarii. Gazety rosyjskie, skłonne do przeceniania sił Bułgarii, ekspozytury rosyjskie na półwyspie bałkańskim, twierdzą, że armia bułgarska nie ma bojowego pogotowia, że wobec złego stanu finansów manewry trzech gatunków broni od dawien dawna nie odbywały się wcale, że nie pociągano pod broń rezerwistów, a w arsenalach są olbrzymie braki.

Nie ulega wątpliwości, że Turcja załatwi się z Bułgarią prędzej, niż to uczyniła w 1897, z Grecją, jeżeli przyjdzie do wojny. To też Rosja przez swą pół-oficjalną prasę oświadcza, że nie dopuści do tego, aby Turcja porażką Bułgarii obezwładniła na długi czas to państwo.

Wobec jednak złego stanu finansów Rosji i niepewnej jej pozycji na wschodzie azjatyckim, wątpić należy, czy Rosja w rzeczy samej zdobyła by się na interwencję na Bałkanach.

Kryzys wewnętrzny obezwładniający Austrię jest bezwarunkowo dla Rosji w jej obecnym położeniu olbrzymim plusem.

Z drugiej strony położenie Rosji ułatwia Austrii rozwiązanie kryzysu, gdyż umożliwia koncepcję, kryzys ten zażegnującą, ale któraby napotykała w innych warunkach przeszkody ze strony rosyjskiej.

Rusyfikacja muu m. podlasu.

III.

W porządku historycznym następuje założenie w Różanym Stoku klasztoru zakonnic prawosławnych, uskutecznił go z ogromnym nakładem i na wielką skalę bo aż na 600 zakonnic ze szkołami ludowymi, aptekami i t. p.

Przed powstaniem 1863 r. był tam klasztor Bernardyński i kościół słynny cudownym obrazem Matki Boskiej. Do tego obrazu ściągali tłumy ludu, nawet z okolic bardzo oddalonych na doroczne święta i dziś, kiedy po powstaniu klasztor zamknięto, a kościół obrócono na cerkiew, mnóstwo katolików zjeżdża się tam na uroczystość Zielonych Świąt, bo obraz chociaż usunięto z głównego ołtarza, jednak nie wyrzucono go wcale, a tylko zawieszono na bocznym filarze. Głównym zadaniem zakonnic jest wychowanie dzieci w duchu prawosławia, niesienie pomocy lekarskiej po wsiach, nauczanie dziewcząt wiejskich rękodzieł i t. p. Wszystkie te próby były tylko przedwstępny, przygotowawczy etapem, rusyfikację zaś na wielką skalę i z planem z góry obmyślanym w najdrobniejszych szczegółach przedsięwzięto dopiero przed paru laty, przez jednoczesne założenie całej sieci szkół cerkiewno-parafialnych wśród rdzennie katolickiej ludności.

Ponieważ w zachodnich i południowo-zachodnich guberniach ziemskiego samorządu niema, są zatem tylko szkoły ludowe ministerjalne w ilości bardzo szczupłej, bo po jednej na każdą gminę, gminy zaś liczą nieraz po kilkanaście tysięcy mieszkańców. Że jednak ludność miejscowa — jak już wspomniałem — jest dość inteligentną i czuje głęboko potrzebę i korzyść oświaty, więc nie dziwnego, że się nieraz zwracała do władzy z prośbą o założenie dostatecznej ilości szkół. Na razie nie zwrócono na to uwagi, później jednak postanowiono sko-

rzystać z tej żądzy oświaty dla celów rusyfikacji i propagandy prawosławia.

W tym celu oświadczone włościanom, że się rząd zgadza na ich prośbę, byliby tylko zebrania gminne uchwały, że każda wieś da mieszkanie dla nauczyciela i izbę na szkołę, a także zobowiązanie do posyłania dzieci w wieku szkolnym do nauki. Ponieważ sprawę prowadzono w szybkim tempie, tak że księża odnoszących parafij nie o tem nie wiedzieli i wskutek tego nie mogli ostrzedz swoich parafian, sprawę załatwiono pomyślnie, tem łatwiej, że jeżeli wspomniano nawet słowo „cerkiewno-prichodzkaja szkoła“, to termin ten dla naszego chłopca, a przypuszczam i dla większości księży był wtedy terminem zupełnie obcym i nie nie mówiącym.

Niebezpieczeństwo tak chłopci, jak i księża spostrzegli tylko wtedy, kiedy z przerażeniem ujrżeli popa co tydzień wizytującego nowo założone szkoły. Było jednak zapóźno. Uchwały gmin zostały zatwierdzone, nauczyciele dla szkół wynajęto, zjawili się nauczyciele i liczne rzesze katolickich dzieci codziennie zaczęły uczęszczać do szkół założonych i prowadzonych przez prawosławne duchowieństwo.

Nauczycielami szkół naznaczono byłych wychowawców takichże szkół z miejscowości z ludnością prawosławną, a zatem mało się różniących i strojem i mową i obyczajem od tubylczej ludności i wskutek tego mających większe szanse zdobycia zaufania i oddziaływania na ludność w duchu obruszenia i propagandy prawosławnej. Nawet podręczniki do wykładu historii świętej wprowadzono prawosławne, napisane przez prawosławnych duchownych i wydane przez Synod. Głównym zawiadowcą tych wszystkich szkół w pow. Białostockim i Sokólskim mianowano prawosławnego proboszcza knyszynskiej cerkwi, przy czem dawnego proboszcza translokowano, a na jego miejsce przysłano młodego popa, specjalnie kształconego na misjonarza i noszącego nawet oficjalny tytuł misjonarza.

Pop ten ma w swojej parafii aż 180 wiernych, składających się wyłącznie z urzędników, pisarzy gminnych, policyj i urzędników kolejowych, więc do roboty nie ma, pobiera dużą gażę, ma folwark, należący do cerkwi, za który żył mu płaci dzierżawy tysiąc rubli. Zewnętrznie taki misjonarz wcale nie jest podobnym do zwyczajnego popa, nie nosi długich włosów, spadających mu na plecy bezładnymi kosmami, lub zaplecionych w jeden warkocz, ani brody, podobnej do strzechy, potarganej wiatrem, nawet sutanna jest krojem i kolorem zbliżona do uniformy katolickiego duchownego, jednym słowem całym swoim wyglądem stara się stanowić jak najmniejszy kontrast z księdzem.

Odwiędzając co tydzień powierzone swej pieczy szkoły, taki misjonarz starał się przedewszystkiem wzbudzić w młodzieńczych umysłach zaufanie do siebie i zdobyć ich serca. Nazywał je nieinaczej, jak „dzieci moje“, całował, głaskał ich płowę główki, a przedewszystkiem obdarowywał cukierkami, których się zdawał zawsze mieć nieprzebrane zapasy. Wiary katolickiej nigdy nie ganił, przeciwnie z całą usilnością starał się przekonać, że różnica pomiędzy jedną i drugą właściwie nie ma, jest tylko przejawnie różnica w języku. Naprzykład zapytuje dzieciaka, czy ten umie się żegnać i na potwierdzającą odpowiedź, każe mu zrobić znak krzyża św.

— Oto u was — objaśnia potem — żegnają się pięcioma palcami na pamiątkę pięciu ran

Chrystusowych, a u nas trzema na cześć świętej Trójcy, oto tak właśnie — żegna się sam i proponuje dzieciom, żeby ci równie spróbowali przeżegnać się po prawosławnemu.

Potem następują pochwały za pojętność dzieci i rozdawanie cukierków.

Z kolei nastąpiło nauczanie modlitwy pańskiej, prowadzone także w formie porównawczej: u was ojcze nasz, a u nas otcze nasz; u was któryś jest w niebie, u nas iże jesi na niebiesiach i t. d. Po kilku miesiącach takiej nauki nastąpiło rozdawanie krzyżyków prawosławnych: „dzieci moje ja was pokochałem i zdaje mi się, że i wy mnie odpłacacie to samą miłością: oto macie krzyżyki, godło męki Chrystusa i proszę was, noście je na pamiątkę naszej przyjaźni“. Kiedy tym sposobem grunt został dostatecznie przygotowanym, nastąpiło oddziaływanie na inną, mniej szlachetną stronę natury ludzkiej, mianowicie wykazywanie korzyści, jakie płyną z wyznawania religii panującej. „Oto ty masz takie zdolności, gdybyś chciał być prawosławnym, zostałbyś sprawnikiem, zwraca się wielebny ojciec do jakiegoś Jaska czy Kostusia, ty wprawdzie jesteś mniej pojętnym, ale przystawem z całą pewnością zostaniesz i t. d., i t. d., nie szczędząc dla żadnego godności, z piastowaniem których w umyśle chłopkiem jest związane uosobienie potęgi i siły prawie nadziemskiej. Powodzenie sprawy zdawało się być zapewnione, doszło do tego, że dzieci, kładąc się spać, ku przerażeniu rodziców, w miejsce po polsku, zaczęły odmawiać pacierz po rosyjsku. Steroryzowani księża smutnie się z boku przyglądali całej akcji, goszcząc jeszcze u siebie popa w jego objazdach szkół po parafiach.

Kiedy Koryciński proboszcz, na spowiedzi wytłumaczył pewnej kobiecie, że nie powinna posyłać dziecka do takiej szkoły, ta po powrocie do domu poszła do szkoły, zabrała swego chłopca, a nauczyciela, który się temu opierał, złażała od ostatnich słów, przy czem nie omieszkła pochwalić się, że robi to z rozkazu księdza.

Łatwo dorozumieć się, co z tego wynikło: proboszcza i wikarego wpakowano na rok do klasztoru, parafia została bez księdza, a inni księża jeszcze głębiej pochowali się w mysie dziurki. Znaną jest historia z cyrkularzem, wydanym przez biskupa wileńskiego Zwierowicza, i dlatego o tem więcej mówić nie będziemy. Tu jednak jeszcze raz pozwolimy sobie zaznaczyć, że odezwą ta czelegodnego pasterza była najdonioślejszym faktem w historii walki katolicyzmu z prawosławiem na Litwie, śmiało rzec można, ona to uratowała sprawę polską i katolicką w tych guberniach.

Skutek był piorunujący, i chociaż wielu księży przez tchórzostwo nie odczytało nawet cyrkularza publicznie, sam lud, na samą wieść o odezwie swego arcypasterza, pozabierał dzieci ze szkół i szkoły same przez się przestały istnieć.

POLAK.

Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego.

Z nadesłanego nam sprawozdania za rok 1901 dowiadujemy się, iż rok ten był dla Towarzystwa korzystniejszy, bo liczba członków opłacających rzeczywiście wkładki powiększyła się, co pociągnęło za sobą naturalnie i większy dochód. Stwierdzając z wdzięcznością powyższą okoliczność, dyrekcyja

18

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

— Ale sękaty juchy, że niech Bóg broni, jakby krzemieniem nabijane. Rzadki ten dzień, w którym topór się nie wyszczerbi. Ino swojego nie ostrzcie do sucha i gładka, trzeba z włosem ciągnąć po kamieniu, w jedną stronę, to ostrze silniejsze; z żelazem to jak i z drugim człowiekiem: utrafiśz w co lubi, a powiesz kiej tego pieska na postronczku, gdzie ino ci się uwidzi!... Taczałnik stoi w młynicy pod jaglakiem.

Może w jaki pacierz, Antek już stanął do roboty naprzeciw Bartka i jął odwalać szczapy a ociesywał drzewo wzdłuż, do ostrego kantu, wedle Bartkowego nasmolenia; nie odzywał się jeno, bo go mocno dotknęło, że taki Mateusz, a przewodzi jemu, Borynie, ale kiej brzuch błądzi, koszula nie rządzi, to ino spławał w garście i przypinał się ze złością do topora.

— Niezgorzej wama idzie, niezgorzej! — zauważył Bartek.

Juści, że poredził poredził, nie dziwną mu była obróbka drzewa, i pomyślenie też miał niezgorzej, tylko że robota była ciężka dla niewłożonego, to się rychło zziął i zapocił, aż kożuch zciepnał z siebie.

A mróz był tegi, nie folgował, a że to wciąż trza było stać i grzebać w śniegu, to ręce grabiały i przywierały do steliska, i czas się tak dłużył, że ledwie się doczekał południa.

Ale w obiad przegryzł ino suchego chleba, popił wodą prosto z rzeki i, nawet pod dach, do mły-

nicy nie poszedł z drugimi: bał się tam natknąć na znajomków, co byli przywieśli do młyna i czekali swojej kolei. Jeszczeby wydziwiali nad nim, a cieszyli się między sobą z jego poniżenia i biedy — niedoczekanie ich!

Ostał na mrozie, przysiadł pod młynicą, gryzł chleb i wodził oczyma po tartaku, któren stał nad samą rzeką, węglem ino przywarto do szczytu młyna, że woda z czterech kół waliła pod niego grubym, zielonym wałem i poruszała piły.

Ale i nie wytechnął całkiem, ni odpoczął jak się patrzy, a już Mateusz, wracając od młynarza z obiadu, z daleka krzyczał:

— Wychodź! wychodź!

To chcąc nie chcąc, postępując na krótkie popołudnie, a trza się było dźwigać i do roboty stawać z drugimi.

A ruchali się żwawo, bo mróz prażył i poganiał galanto.

Młyn turkotał wciąż, a woda z pod kół obrosłych w lody, kieby w te krzaki zielone i zwite w długie kołtuuny, waliła z krzykiem pod tartak, piły trzeszczały bezustannie, jednako, jakoby kto szkło gryzł, i pluł złotymi trocinami.

Mateusz uwijał się niestrudzenie, rychtował kłocce, zastawiał wodę, puszczał, przybijał drzewo klamrami do burt, rozmierzał, a wciąż hukał i poganiał ludzi, i wszędzie go było pełno, związał się jako ten szczygieł przy konopiach, ino migał jego czerwoną w zielone pasy spencerek i siwa baranica po podjeździe, na podeptanych, zawiórzonych śniegach, gdzie obrabiali drzewo, to do młyna biegi, to do ludzi zagadywał, rozrządzał, nagaśniał, śmiał się, przekpinki powiadał i pogwizdywał, a siarczyście robił, ale najczęściej widny był na pomoście przy piłach, ile że tartak bokowych ścian nie miał i świecił na przestrzał, a wznosił się nad rzeką dość wysoko na czterech tegich słupach, o które tak biła woda,

że trzeinyowy dach, wsparty ino na szczytach, drygał niekiedy, niby ta wiecha na wietrze.

— Sprawny jucha! — szepnął Bartek z uznaniem, ale nie bez złości.

— Mało to bierze! — odmruknął Bartek.

Zabili ręce o ramiona, co skrzytwa była coraz cięższa, i robili w milczeniu.

Narodu było dość przy robocie, ino że na pogwarę czasu nie było; dwóch warowało przy piłach, zwałał porzniete kłocce na ziem a wciągało nowe, dwóch zaś drugich rozcinało niedorznięte końce i układało tarcice w szychty wielgachne, albo co cieńsze i mokrzejsze, chronili przed mrozem pod szopami, a jeszcze dwóch, obłupywało ze skóry dęby, jodły i świerki, że często gęsto Bartek krzyknął do nich, przekpiwając:

— Te, drzyki zapowietrzzone kiej się wyzwoliła na hylów?

Zli byli za to, boć nie psów łupili ze skóry, ale swarzyć się o przyzwisko nie było czasu. Mateusz tak popędzał, że ledwie niekiedy, ukradkiem ino, leciał któren do młynicy, by rozgrzać zgrabiące ręce, a z nawrotem nieledwie w dyrdy pośpieszał, bo i sama robota poganiała.

O dobrym już zmroku Antek powłókł się do domu, a tak był przemarzły, utrudzony i wyzbyty z sił, tak go bolały wszystkie kości, że zaraz po kolacyi poszedł pod pierzynę i zasnął kamieniem.

Hanka nie miała serca wypytować się go o nic, ale dogadzała mu jak mogła, przyciszała wciąż dzieci, starego nagnała, by buciarąmi nie hałasował, sama boso chodziła po izbie, by go ino nie przebudzić, a na świtanie, kiedy się zabierał do roboty, uwarzyła mu garnuszek mleka do ziemniaków, aby se podjadł i rozgrzał się lepiej.

(C. d. n.)

Towarzystwa zwraca się do całego społeczeństwa o wydatniejszą pomoc.

„Społeczeństwo — mówi w swym sprawozdaniu dyrekcyja — które chce żyć i mieć przyszłość przed sobą, musi koniecznie starać się o oświatę, musi sobie wychować ludzi wykształconych, którzyby z czasem, zajmując stanowiska, z pożytkiem dla niego pracowali. W przeciwnym razie nigdy się nie podniesie, owszem spychane będzie coraz niżej przez żywioły obce, aż popadnie w zupełną od nich zawiść i służąc im za dogodny pole wyzysku, własną pracą utrzymywać będzie ich panowanie”.

Towarzystwo, chcąc zyskać jak największą liczbę członków, udało się jeszcze w r. 1900 do wielu mężów z prośbą o przyjęcie na siebie obowiązku delegata. Od gorliwego współdziałania delegatów zależy obecnie rozwój Towarzystwa. Skutek widoczny już obecnie, bo Towarzystwo miało w roku 1901 dochodu K. 2592,28, to jest więcej, aniżeli w każdym z ostatnich czterech lat.

Członków Towarzystwa liczyło z końcem r. 1901 445, między nimi zaś było 174 wieczystych, to jest takich, którzy jednorazowo złożyli przynajmniej 40 koron. Zapomogi w wysokości 1.350 K. rozdzielono między 35 uczniów, z tych było 5 słuchaczy wszechnicy w Krakowie, 1 słuchacz politechniki we Lwowie, a drugi w Wiedniu, 1 słuchacz Akademii sztuk pięknych w Krakowie, 3 słuchaczy Akademii górniczej w Leoben, 8 teologów w Wiedniu, 8 uczniów gimnazjum polskiego w Cieszyńsku, 1 gimnazjalista w Bielsku, 4 uczniów szkoły realnej w Cieszyńsku i 3 kandydatów nauczycielskich w Cieszyńsku.

Majątek Towarzystwa z końcem roku 1901 wynosi K. 35.733,77. Ulokowano go na hipotekę domu w Cieszyńsku, w obligacjach państwowych, w pocztowej kasie oszczędności i na książeczki wkladkowe w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku.

W sprawozdaniu dyrekcyja apeluje szczególnie do byłych stypendystów Towarzystwa, aby pamiętali o Towarzystwie, które im w chwili potrzeby spieszyło z pomocą.

W spisie członków zwyczajnych, opłacających wkładkę wynoszącą dwie korony rocznie, miasto Lwów zajmuje miejsce poczesne, bo jest tu prawie stu członków. Mała bardzo wkładka i szczytny cel Towarzystwa wspierania młodzieży cieszyńskiej, która później, po ukończeniu studiów, ma przewodzić ludowi i bronić go przed wynarodowieniem — powinny zyskać Towarzystwa jak najwięcej członków. Delegatem na m. Lwów jest p. Franciszek Żmudzinski, urzędnik gal. Kasy oszczędności, który zajmuje się zbieraniem wkładek.

Ad memoriam Bulgarorum.

Wobec zainteresowania się w obecnej chwili sprawami bałkańskimi, ciekawym chyba będzie dla czytelnika polskiego „dokument”, którego oryginał francuski załączam dla przesłania do archiwów Rapperswylskich, a niżej w tłumaczeniu go podaję. Jest to list śp. Władysława Platera przed kilkunastu laty do redakcyi bułgarskiej „Swobody” wystosowany. Redaktorem jej wówczas był znakomity patriota Zacharyasz Stojanow, jeden z głównych działaczy bułgarsko-rumelijskiego zjednoczenia*). W redakcyi ówczesnej „Swobody”, obok wielu innych, dziś wybitnych osobistości w Bułgarii, brał też udział i obecny minister Petkow, a była ona wtenczas organem oficjalnym Stambulowsko-Radostawowskiego rządu...

Oto ten list:

Dyrekcya Narodowego Muzeum Polskiego, założonego w 1869 r. w zamku Rapperswylskim.

Zamek w Rapperswylu nad brzegami jeziora Zurychskiego. 7 lutego 1887 r.

„Panie Redaktorze!

„Zaświadczyliscie sympatyje wasze dla Muzeum Narodowego Polskiego, nadsylając nam bezpłatnie wasze pismo, jak to czyni wielka liczba redakcyj, sympatyzujących ze świętą sprawą Polski.

Dzięki wam za to świadectwo solidarności!

„W istocie sprawa ludów słowiańskich, ich niezależności i wolności jest ściśle związana ze sprawą Polski, która po odrodzeniu będzie w stanie stworzyć związek stały między temi ludami i wyzwolić ich z jarzma protektoratu niebezpiecznego i interesowanego, który chce ich zabsorbować i uciskać, jak to czyni w Polsce, udając wszakże miłość dla innych Słowian.

„Panslawizm jest jeno pan moskowskim. Ci, co temu przeczą, są ślepi z własnej woli i nie biorą w rachubę faktów ostatnich stu lat, które dowodzą, zbyt oczywiście, że Rosya ma jedną tylko politykę, politykę zaboru i gwałtu. Chce ona

*) Zacharyasz Stojanow już nie żyje. Był on nie tylko znakomitym działaczem patriotyczno-politycznym, ale także wybitnym pisarzem. Lubo autorka, zwłaszcza jako publicysta, w swoim czasie nie miał sobie równego w Bułgarii. Świętą była szczególnie wydawana przezeń w Filipopolu „Borba” (Walka). Potem wydawał z Riwowem i Petkowem „Nezawisimost”. Wydał też ciekawe „Zapiski o powstaniach bułgarskich”.

zawsze protegować, aby, mieszając się do spraw innych ludów, siejąc w ich łonie ziarno niezgody przez intrygi i zamachy (les complots) i konspiracyjne rewolucyjne (les moyens revolutionnaires) — aby tem wszystkim wyssać siłę życiową narodów a potem ich ujarzmić i pokonać.

„To co dziś robi w Bułgarii, wczoraj robiła w Serbii (dziś jest odwrotnie!), a przedtem w Polsce, jak i wszędzie, gdzie chce ona „protegować” i panować. Chce ona wyzyskać dzisiaj pomoc, jaką dała wyzwoleniu Bułgarii, a jest to jeno akt egoizmu, który nie ma nic wspólnego z odrodzeniem, niezależnością i wolnością tego narodu. W jej przekonaniu jedna niewola musi być zastąpiona inną. Dowodzi tego najlepiej, zrzucając dzisiaj maskę i oświadczając otwarcie, że chciałyby z Bułgarii uczynić prowincję moskiewską.

„Jednakże Bułgaria dowiodła światu całemu, że narodowość i swoboda, ujarzmione przez wieki, potrafią domagać się swych praw z pewną dojrzałością polityczną i stanowczością, która czyni zaszczyt odwadze narodowej.

„Cześć księciu, który umiał prowadzić swój naród do boju na polu chwały*). A jakkolwiek będzie rezultat walki malucznego narodu z olbrzymem, historia zapisze złotymi głóskami na kartach swoich heroizm jego obrony. Trzeba wszakże wytrwać w tym odporze. Trzeba wszakże wytrwać pomimo ogromnych trudności wewnętrznych i zewnętrznych, pomimo zbrodni zdrajców, które są jeno wyrazem ich strasznego upadku moralnego i którzy są tylko narzędziem moskiewskim.

„Rosya odziedziczyła po swoich panach niedgdyś, Mongołach, ich wady i reprezentuje barbarzyństwo czasów Iwana Groźnego. Stroi się ona dzisiaj w piórka cywilizacyi powierzchownej, ale w gruncie rzeczy nic się w niej nie zmieniło — zawsze ma tę samą tendencją azyatycką, a barbarzyńską dominacyi i niszczenia!

„Niechże narody słowiańskie nie zapominają nigdy losu Polski i jej męczeństwa. Niechże usiłują zawsze pozbyć się „protektoratu” Moskwy, który dać im może jeno niewolę i barbarzyństwo!

„Wcześniej lub później święta sprawa niezależności i swobody zwycięży pomimo zawodów i gry oszukańczej dyplomacyi, pomimo chwilowego tryumfu siły nad prawem.

„Turcja, która dzisiaj, jak Polska kiedyś, jest celem ataków moskiewskich, mimo wszystkie formy lub „reformy” nie może się zgodzić na samobójstwo... Niechże to będzie dobrą nadzieją dla Bułgarii.

„Oto życzenia, które Wam przesyła zarząd Muzeum polskiego, tej wielkiej pracowni narodowej, która prowadzi dalej walkę wiekową przeciwko wrogowi śmiertelnemu, co gotuje los Polski i innym słowiańskim narodom.

„Niech Bóg błogosławi wasze wysiłki i prowadzi was do zwycięstwa w walce patriotycznej.

„Przyjmijcie zapewnienie mych najżywszych sympatyj

„Dyrektor założyciel Muzeum Narodowego Polskiego

Hrabia Władysław Plater.“

List to absolutnie aktualny, jakby dla chwili dzisiejszej napisany z jego „zbrodniami zdrajców, które są jeno wyrazem ich upadku moralnego i którzy są jeno narzędziem moskiewskiego mongolizmu!”

Zamiast powiedzenia: „Moskwa robi dziś w Bułgarii, co robiła wczoraj w Serbii”, trzeba tylko powiedzieć: „robi dziś w Serbii, co wczoraj robiła w Bułgarii”!

Dzięki wszakże bułgarskiej dziczynie pułku strumskiego i 2-go artyleryi, bądź co bądź zamach na Batenberg, lubo moskiewski, czyni wszakże zaszczyt Bułgarii, wobec tego, co mongolizm słowiański w Belgradzie uczynił!

Jestem prawdziwie szczęśliwy, że w tułaczce mej tego listu nie zagubił i że go przez Waszą redakcyę odesłać mogę do Rapperswylu, tej „wielkiej pracowni narodowej” świętej sprawy Polski.

Nie zapominajmy też, iż niektórzy członkowie dzisiejszego rządu bułgarskiego list ten czytali. Czy go pamiętają?

MARKO.

M A L Y F E I L E T O N .

Multatuli: O dawaniu i braniu.

Zbliżał się dzień św. Mikołaja...

Matka rozkłada wszędzie cukierki, uważając pilnie, żeby dzieci nie dostrzegły, gdzie są łakocie. Chciała przez szukanie powiększyć ich przyjemność.

Lecz myliła się, przypuszczając, że dzieci nie będą dochodziły, w jaki sposób św. Mikołaj mógł podrzucić cukierki przez mury, które są tak grube, lub przez zamknięte okna.

Myślała, że więcej zajmą je słodycze, niż wszelkie mądrości.

Późno wieczorem, kiedy „małe” już spały,

*) Chodzi tu o ks. Aleksandra Battenberga, „bohatera Śliwnicy” w wojnie serbsko-bułgarskiej 1885.

dwoje „starszych” podsluchiwało matkę, która mówiła do kogoś:

— Więcej mam przyjemności w dawaniu, niż dzieci będą miały w szukaniu.

Jedno ze „starszych”, które miało dobre serce i było szlachetniejsze, powiedziało nazajutrz do matki:

— Mamusiń, teraz wiem, że to ty, a nie św. Mikołaj, rozsypujesz szóstego grudnia cukierki. Dowiedziałem się też, że dawanie jest przyjemnością. Odtąd wolę trzymać z tobą niż z głupimi „małemi”, które tylko biorą. Powiemy im, że św. Mikołaj umarł, a my żyjemy i dajemy.

Plan ten podobał się matce i na przyszły rok postanowiono zrobić tak, jak chciało dziecko.

Ale drugie „starsze”, które też wyjaśnienie matki słyszało, tak sobie po cichu rozumowało:

Będę dalej udawać, że wierzę w św. Mikołaja, bo cała moja mądrość nie przydała by mi się na nic, tylko na przyszły rok nie mógłbym szukać cukierków. A może jeszcze musiałbym zakupić część słodyczy. Wolę lepiej wydawać się głupim.

Sądzę, że rozumowanie to nie było bardzo szlachetne i że prawdziwe szczęście polega na szukaniu z dobrą wiarą i na szczerem, wspaniałomyślnym dawaniu.

Lecz do tego nie koniecznie i nie zawsze potrzeba cukierków.

Wiadomości bieżące.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **W 40 rocznicę powstania styczniowego.** Księga pamiątkowa już opuściła prasę. Składa się z 35½ arkuszy druku i zawiera 23 dokumenty, jako też prace 85 autorów. Z obecnym ogłoszeniem prenumerata ustaje, a za kilka dni książkę będzie można nabyć w każdej księgarni po cenie 3 kor. za egzemplarz. Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Rozsyłanie zamówień już się rozpoczęło.

— **Wiadomości osobiste.** Adam Szymański, autor „Szkiców”, bawi we Lwowie.

— **Z uchwał reprezentacyi miasta Lwowa.** Na ostatnim poufnym posiedzeniu posunięto do wyższej klasy plac w szkołach wydzielowych pp. Adamowę Reginę, Moniakę Emilię, Borkowską Kornelię, Mochnacką Maryę, Zdobnicką Antoninę, Rudnicką Maryę, Graua Arona i ks. Tempińskiego Stanisława.

Z funduszu przemysłowego otrzyma 3 proc. pożyczkę (za poręką i na skrypt notaryalny) Spółka ślusarska Stankiewicz i Konopacki 16.000 k.

Urlopów udzielono radnym: Soleskiemu, Lerskiemu, Ruckerowi i Aszkenazemu.

— **Kurs pożarnictwa.** Rada szkolna krajowa powołała na kurs pożarnictwa, urządzony staraniem krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w czasie między 20 a 27 lipca we Lwowie następujących nauczycieli: Rudolfa Pochmarskiego (okr. sanocki), Stanisława Łukaszkiewicza (okr. przemyski), Józefa Gdulę (okr. przeworski), Michała Krechowicza (okr. rudecki), Michała Matyska (okr. ropezycki), Stanisława Knopa (okr. podhajecki), Józefa Szczepańskiego (okr. pilzneński), Wincentego Misia (okr. nowotarski), Franciszka Kruka (okr. łanucki), Walentego Kafia (okr. krośnieński), Maryana Kwiatkowskiego (okr. jaworski), Jana Srokę (okr. zam. lwowski), Marcina Wojnarowicza (okr. husiatyński), Teodora Skazińskiego (okr. zloczowski), Ignacego Rozmusa (okr. kolbuszowski), Kazimierza Czerwińskiego (okr. nowosądecki), Bolesława Jaroszewskiego (okr. cieszanowski), Michała Worobca (okr. kołomyjski), Władysława Goręczkę (okr. myślenicki), Władysława Arkusiewicza (okr. śniatyński) i Tadeusza Sieprawskiego (okr. chrzanowski).

— **Budowa szkół.** Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Giebułowie w okręgu krakowskim zamiejskim przy pomocy zasilku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa udzieliła gminie Lysej Górze w okręgu brzeskim bezprocentowej pożyczki w kwocie 4000 kor. na budowę szkoły.

— **Na kurs uprawy tytoniu,** który odbędzie się w Trębowlu w czasie od dnia 20 do 29 lipca 1903 włącznie, powołani zostali następujący nauczyciele:

Z okręgu borszczowskiego: 1. Zenon Hruszkiewicz, nauczyciel kierujący 2-klasową szkołą w Zalesiu, 2. Ferdynand Jurasek, nauczyciel kierujący 2-klas. szkołą w Cyganach, 3. Ignacy Łabowski, naucz. kier. 1-klas. szkoły w Turylcu, 4. Tomasz Steliga, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Szuparce, 5. Stefan Wojciechowski, naucz. kier. 3-klas. szkoły w Bilezu.

Z okręgu buczackiego: 6. Kazimierz Lisiewicz, naucz. 1-klas. szkoły w Hrehorowie.

Z okręgu czortkowskiego: 7. Cyprian Ziolkowski, nauczyciel kierujący 2-klasową szkołą w Swidowej.

Z okręgu horodeńskiego: 8. Wacław Skulski, nauczyciel kierujący 4-klasową szkołą w Obertynie.

Z okręgu husiatyńskiego: 9. Antoni Ferentzy, naucz. kier. 2-klas. szkoły w Peremilowie.

Z okręgu kołomyjskiego: 10. Józef Kukurudza, naucz. 1-klas. szkoły w Zamulincach.

Z okręgu podhajeckiego: 11. Michał Klementow-

ski, naucz. 1-klas. szkoły w Nosowie, 12. Jan Szczepański, naucz. kierujący 2-klasową szkołą w Szwajkowie.

Z okręgu rohatyńskiego: 13. Ludwik Gałaszewski, naucz. 1-klas. szkoły w Zagórzku kółnic. 14. Jan Janowski, naucz. 1-klas. w Chochonowie.

Z okręgu śniatyńskiego: 15. Bazyli Rauluk naucz. kier. 2-klas. szkoły w Wolczkowcach.

Z okręgu trębawelskiego: 16. Paweł Kowalski, naucz. kier. 2-klas. szkoły w Kobyłwłokach, 17. Jan Marcinów, naucz. kierujący 2-klas. szkoły w Darachowie, 18. Antoni Matla naucz. 1-klas. szkoły w Humińskach, 19. Andrzej Pasieka, naucz. kier. 2-klas. szkoły w Łaskowcach.

— **Żydowska szkoła głuchoniemych.** W szkole wyznaniowej przy ul. św. Stanisława, odbył się wczoraj popis szkoły dla głuchoniemych dzieci żydowskich. Szkołą tą od lat trzydziestu kilku kieruje dyr. J. Bardach. Niestety, szkoła ta walczy z wielkimi trudnościami, nie mając własnego lokalu.

Z powodu braku funduszy mogło w ubiegłym roku uczęszczać do tej szkoły tylko 14 uczniów, a szkoda wielka, gdyż uczniowie, ucząc się w tej szkole, czytają i piszą a nawet i mówią, choć w części czynią znośniejsze swe kalektwo. Z wczorajszego popisu widać było, że p. Bardach wraz z córką swą Cecylią, dokładają wszelkich starań, aby uczniowie ich nabyli jak najwięcej świadomości. Widzieliśmy tam dzieci, które już po roku nauki wymawiały nie tylko słowa, ale i całe zdania i odpowiadały płynnie na zadane im pytania z rachunków, czytania i t. p.

Uczniowie ci nie posiadają zmysłu słuchu, lecz ze składu ust poznają, co się do nich mówi. Społeczeństwo żydowskie zamało się jednak poczuwa do obowiązku wspierania tej szkoły, toteż ona walczy ciągle z niedoborem. W r. b. niedobór wynosił 210 kor. Nic też dziwnego, że na kilkadziesiąt podań o przyjęcie, uwzględniła zarząd szkoły zaledwie kilka.

Po wczorajszym popisie, wyrazili obecni na nim rodzice dzieci podziękowanie kierownikowi i p. Cecylii Bardach za usilną pracę około nieszczęśliwych dzieci.

Sprawozdanie za rok ubiegły w następujących słowach skarży się na trudności, z jakimi się spotyka rozwój szkoły:

„Izr. dzieci głuchonieme naszego kraju, są istotami najbardziej opuszczonymi, najbardziej zaniedbanymi przez nasze społeczeństwo. Z kilkuset bowiem dzieci w wieku szkolnym, ledwie kilkanaście pobiera naukę, reszta zaś daremnie puka do wrót zakładu, domagając się przyjęcia.

Zagranicą istnieje przymus szkolny dla głuchoniemych. Tam każdego głuchoniemego powraca szkoła społeczeństwu innym, odrodzonym niejako, bo rozumiejącym otoczenie i rozumianym przez nie: z każdego czyni szkoła pożytecznego członka społeczeństwa, który uczciwie pracuje na swe utrzymanie. U nas zaś, całe falangi głuchoniemych wyrastają dziko, bez nauki, mnożąc zastępy szkodników kraju.

Mimo ciągłych usiłowań, czynionych około podniesienia naszej szkoły istniejącej przeszło 32 lata, nie uzyskaliśmy bezpłatnej sali szkolnej, by pieniędzmi tym sposobem zaoszczędzonymi mógł przyjąć więcej dzieci do szkoły. (Prośba o ubikację w którymkolwiek budynku zostającym pod zarządem zboru izr. spotkała się z ponowną odmową). A pozwolenie, aby w jednej klasie którejkolwiek szkoły odbywała się przez kilka godzin dziennie nauka głuchoniemych, nie wymaga żadnych nakładów i dałoby się przy dobrej woli bardzo łatwo uskuteczyć.

W Wiedniu praktykuje się to już od wielu lat. U nas, niestety, każde dążenie do poprawienia losu tym nieszczęśliwym istotom, do umożliwienia im jakiegokolwiek bytu ludzkiego rozbija się o brak zainteresowania się tą sprawą, która domaga się liścieściwych przyjaźni i życzliwych protektorów. Wreszcie poczuwamy się do obowiązku złożyć na tem miejscu podziękowanie Wp. drowej Emmie Lilienowej, która jako skarbniczka stowarzyszenia ku wspieraniu uczniów głuchoniemych, nie szczędziła trudu, by uzyskaniem znaczniejszej liczby nowych członków pomnożyć fundusz tego tak bardzo humanitarnego stowarzyszenia“.

— **Komitet obywatelski** odbędzie posiedzenie w piątek 10 b. m. w lokalu Izby Rękodzielniczej o g. 7 w. Porządek dzienny: Sprawozdanie kasowe, księga pamiątkowa, wydawnictwo historii porzeczowej.

— **Pociągi do Brzuchowic.** Letnicy brzuchowicy a zwłaszcza ci, którzy nie mając stałego mieszkania w Brzuchowicach, codziennie popołudniu wyjeżdżają do tej miejscowości dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i tego samego dnia wracają do Lwowa, użalają się na to, iż w dniu powszednie pociąg spacerowy z Brzuchowic do Lwowa odjeżdża wieczorem za wcześnie, bo już o godz. 8 min. 5 (czas kolejowy) podczas gdy w święta i niedziele wyjeżdża dopiero o g. 8 min. 50. Dla osób chorych, dłuższy czas odpoczynku na świeżem powietrzu, pobyt wśród lasu szpilkowego zwłaszcza, najprzyjemniejszy jest późnym wieczorem, zwłaszcza wówczas, gdy według obecnego rozkładu pociągów trzeba wracać do Lwowa. Można by dyktować kolejową w interesie licznych osób odwiedzających Brzuchowice, zechciała zarządzić odjazd pociągu w dniu powszednie z Brzuchowic przynajmniej o tej samej godzinie, jak to ma miejsce w święta i niedziele, — chociaż dla wszystkich byłoby dogodniej, gdyby tak w dniu świątecznym jako też w dniu powszednim

ostatni pociąg z Brzuchowic odchodził dopiero około godziny 10 wieczór (czas kolejowy).

— **P. Adam Michałowski**, reprezentant i jeden z najbitniejszych członków emigracji polskiej w Konstantynopolu, po krótkim pobycie w Galicji powraca na dawne miejsce swego pobytu.

— **W sprawie budowy ruskiego teatru we Lwowie** była w prezydium miasta deputacya komitetu zajmującego się tą kwestyą. Deputacya ta domagała się od miasta bezpłatnego miejsca pod gmach. Pomimo, że liczba Rusinów we Lwowie jest niezliczona, a jeszcze mniejsze ich potrzeby artystyczne, pomimo, że postulat budowy teatru ruskiego we Lwowie, jest tylko postulatem pewnej frakcyi Rusinów, inne bowiem stronnictwa wprost mu się sprzeciwiają, pomimo wreszcie aroganckiej formy rzeczniczki deputacyi dr. Oleśnickiego, który się wyraził, że Rusini „mają prawo“ żądać od miasta bezpłatnego placu, nikt bowiem nie ma prawa „żądać“ darowizny, lecz może tylko o nią „prosić“ — owoż pomimo tych wszystkich względów należy się w zasadzie oświadczyć za udzieleniem bezpłatnego miejsca pod budowę teatru ruskiego we Lwowie. Trzeba tylko co do jednego punktu wyrazić zdziwienie, naturalnie, jeżeli dzienniki podały dokładnie przebieg audyencyi. Oto nie rozumiemy jakim sposobem prezydium pozostawiło deputacyi dowolny wybór miejsca? A gdyby tak Rusinom podobało się wybrać plac Halicki, którego odmówiono na liczenie instytucy polskie, nawet na teatr miejski? Można więc być wdzięcznym dla Rusinów, można, a nawet trzeba uczynić na rzecz ich teatru darowiznę, ale nie można zrzekać się prawa gminy do swobodnego rozporządzenia swoją własnością.

— **Gimnazjum żeńskie Z. Strzałkowskiej.** Do gimnazjum żeńskiego Z. Strzałkowskiej zapisało się na początku roku szkolnego 97 uczennic. Po pierwszym półroczu, na podstawie egzaminów wstępnych, przyjęto 3 uczennice, podczas roku szkolnego przestało uczęszczać uczennic 13, na końcu roku szkolnego było uczennic 87. Za drugie półrocze klasyfikowano we wszystkich klasach uczennic 86, nie klasyfikowano 1. Wynik klasyfikacyi wszystkich klas razem następujący: Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymało 31, stopień pierwszy 47, stopień drugi 1. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4, do egzaminu uzupełniającego 3, razem 86.

— **Nauczyciele wakacyjni.** Komisya lekcyjna Tow. Bratniej pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej poleca P. T. Publiczności uzdolnionych i ukwalifikowanych nauczycieli domowych dla publicznych i prywatnych uczniów szkół gimnazjalnych i realnych na prowincyi i we Lwowie z językiem wykładowym polskim i niemieckim. Nauczyciele przez komisję lekcyjną poleceni, przygotowują także do egzaminów wstępnych do szkół średnich, do matury, a podczas wakacyi do egzaminów poprawczych. Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się pod adresem „Komisya lekcyjna“, Lwów, uniwersytet (ul. św. Mikołaja) lub w Tow. Bratnia pomoc słuchaczy wszechniczy lwowskiej, Lwów, pasaż Mikołajski, II. schody, II. p. w godzinach od 12—3 pop.

— **Skandaliczna lekliwość.** Na posiedzeniu zarządu głównego Tow. pedagogicznego we Lwowie dnia 4 b. m., kiedy na porządek dzienny weszło sprawozdanie administracyi wydawnictw, zastanawiano się i uchwalono w rezultacie wydanie mapy dawnej Polski. Potrzeba takiej mapy daje się bardzo odczuwać w szkolnictwie naszym i dlatego myśl wydania jej jest nader sympatyczna. Zarząd główny postarał się w Radzie szkolnej krajowej o aprobatę dla tego wydawnictwa, ale dowiedzieliśmy się także, że mapa ta ma nazywać się „mapą wschodniej Europy“. Pytamy, dlaczego to ma się stać? Czy napis „Mapa dawnej Polski“ tak raziłaby oczy zajmujących naczelne stanowiska rządowe Polaków? „Cui bono“ ma się to stać? Nauczycielstwu przecież wolno powierzona mu młodzież wychowywać w duchu narodowym i to jest nawet jego obowiązkiem sumienia. Podręczniki szkolne dla szkół wszelkiej kategorii, jeżeli nie traktują osobno przedmiotu historii narodu naszego w całości, to przecież mieszczą liczne ustępy z naszej przeszłości, a jest obowiązkiem nauczyciela odpowiednio je wyzykskać, a tu dowiadujemy się, że widmo karty z napisem „dawna Polska“, miałyby być jakimś domniemanym zamachem stanu... Zarząd główny Tow. pedagogicznego nie powinien uleść tej skandalicznej lekliwości i błąd swój naprawić, jeżeli go popełniono.

— **Omijanie ustaw przez zakład rządowy.** Dochodzą nas skargi na dziwne, bardzo dziwne postępowanie instytucyi bądźco bądź rządowej, jaką jest „Zakład ubezpieczenia od wypadków“. Oto zakład ów, który ma takie nadwyżki, że gromadzi z nich wprost krociowe majątki, postanowił zaprowadzić oszczędność, nie tylko przez pokrzywdzenie funkcyonaryuszów swoich i to najbardziej, jakimi są dyurniści, ale nadto przez pomocy omijania ustawy. Ten Zakład zapowiedział Kasie chorych, że funkcyonaryuszów swoich na wypadek choroby ubezpieczać nie będzie, bo zapewnia im 20 tygodniowy zasiłek na wypadek choroby.

Dyurnista więc, przyjęty do zakładu podpisuje deklaracyę, że zrzeka się ubezpieczenia w Kasie chorych, ale równocześnie podpisuje drugą deklaracyę, że zgadza się na wydalenie w każdej chwili, bez wypowiedzenia i bez podania powodów.

Jeżeli zatem zachoruje, zakład uważa go za wydalonego ze służby i nie tylko nie ma żadnej, zapewniającej mu ustawowo opieki, ale nadto traci miejsce.

Gdyby tak postąpił jaki kupiec albo krawiec z Zarwanicy, co by to było krzyku o „żydowskiej lichwie“ i „bezczelności“, ileby się środków prawnych użyło do zmuszenia „bezczelnego wyzyskiwacza“, aby szanował ustawę!... O Zakładzie jednak „Ubezpieczenia robotników“ nikt tego nie powie, bo wszakże ten zakład jest powołany do strzeżenia ustaw w tym samym zakresie, który dziś narusza...

— **„Biuro — awantur“** czy biuro pośrednictwa? należy się zapytać wobec skarg, jakie napływają na „Biuro wywiadowcze p. Machniewskiego“. Zaledwo umieściliśmy nie prostujące sprostowanie tego pana, a dziś znowu zjawił się w naszej redakcyi jeden z jego klientów z użaleniem się, że kiedy poszedł tam w poszukiwaniu posady, został od razu, niemal na progu, powitany brutalną awanturą i najostatniejszymi przezwiskami.

— **Wdzięczny.** Otrzymujemy list następujący: „Na podstawie §. 19 ust. pras. proszę o umieszczenie następującego sprostowania: Odnosnie do umieszczonej w numerze 309 „Słowa Polskiego“ z d. 6 lipca b. r. notatki p. t. „Wdzięczny“, jakoby b. namiestnik JE. hr. Piniński swą protekcyą i pomocą wiele mnie do mego artystycznego wykształcenia dopomógł — oświadczam, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwą, natomiast prawdą jest, że własną pracą i o własnych siłach kształciłem się i kształcę dalej w swym artystycznym zawodzie. E. Turbacki“.

Istotnie wobec „działalności“ p. Turbackiego bardzo to „zaszczytny“ zawód, w którym rzekomo o własnych siłach się kształci!

— **Na „Dom drukarski“.** Kółko zabawowe drukarzy lwowskich urządziło w niedzielę dnia 12 b. m. na dochód budowy własnego domu w ogrodzie Stow. „Skala“, przy ul. Mickiewicza 1. 28, zabawę ogrodową i przedstawienie amatorskie. Program: Koncert muzyki wojskowej 15 pp., produkcye chóru drukarzy, tańce, bazar kwiatowy, beczka nowo-pilzneckiego piwa za 3 ct., wózka arabska przybyła z nad brzegów Mississipi, suggestyonista z pasaży o godz. 5 m. 20. Kulą w plot o nagrodę, 6 minut nad padolem placu, koło szczęścia, huśtawki, confetti, coriandoli, pocztą minutowa, kręgielnia etc. etc. O zmroku „Chłopi arystokracji“, obraz ludowy ze śpiewami Ancezyca. Na zakończenie mazur błękitny w 4 pary. Wstęp na zabawę i przedstawienie 30 ct. od osoby. Bilet familijny na 4 osoby 90 ct. Dzieci do lat 10 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Bufet cukierniczy firmy H. Podhalicza. Chórągiem wywieszona w lokalu Tow. drukarskiego ul. Łyczakowska 1. 14 i w lokalu Tow. straży ochotniczej „Sokół“ Rynek 17 oznajmiać będzie odbycie się zabawy. Początek zabawy o godz. 3½ pop.

Dr. Ernest Adam złożył 10 kor. do sumy, zebranej na wycieczkę współpracowników „Słowa Polskiego“ na budowę domu własnego drukarzy lwowskich.

— **Z życia młodzieży.** Kółko matematyczno-fizyczne odbędzie XIX. posiedzenie we środę 8 b. m. o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali wykładowej Zakładu fizycznego (ul. Długosza 1. 8). Na porządku dziennym odczyt p. Władysława Ziobickiego p. t. „Telefon bez drutu“ (z doświadczeniami).

— **Wycieczki i zabawy.** Klub urzędników poczt i telegrafów urządzi wycieczkę z tańcami dnia 11 b. m. w Lesienicach.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o zwyczajnej porze. Na porządku dziennym między innymi następujące ważniejsze sprawy. „Rozpisanie konkursu na wakujące posady konceptowe“ (spr. r. Romanowicz), „Wykupno tramwaju konnego“ (spr. dr. Loewenstein), „Sprawa kolei Zakopanę Świnica“ (spr. dr. Pawlewski), „Wydawanie sprawozdania z 3-letniej czynności Rady miejskiej i magistratu“ (spr. dr. Rucker), „Ustawowe uregulowanie plac nauczycielskich we Lwowie“ (spr. ks. Lenkiewicz), „Towarzystwo szkoły nauk politycznych o subwencyę“ (spr. r. Acht), „Sprawa pomnika Konstytucyi 3 Maja“ (spr. dyr. Majerski), „Sprawa reformy w grobach ziemnych“ (spr. r. Jasiński), „Wyznaczenie miejsca na palenie słomy ze szpitala wojskowego“ (spr. dr. Mahl), „Oddanie dostawy druków na okres 3-letni“ (spr. dyr. Lewiński), „Utworzenie kursu analfabetów przy szkole im. Czackiego“ (spr. dyr. Próchnicki), „Sprawa przystąpienia do krajowego związku przemysłowego“ (spr. r. Dzieślewski) i 77 rekursów budowlanych.

— **Złodzieje lwowscy** grasują od dłuższego czasu po Rynku. Od kilkunastu dni prawie większa połowa w Rynku, a zlodzieje widząc, iż nikt się o to nie troszczy, uprawiają swe rzemiosło coraz beczelniej i poczynają już wprost rabować w oczach setek ludzi. Wczoraj rano jakiś rzeźmieszek wydarł z rąk pannie Stanisławie Więckowskiej, niesiony przez nią pakunek materyi jedwabnej i śmiejąc się beczelnie uciekł. Ciężka rzecz po co istnieje we Lwowie policya, po co drogo kosztująca straż targowa — skoro zlodzieje gospodaruja w mieście jak w lesie odludnym.

— **Piękny zbiór marek tureckich**, nowych i starych, bardzo starannie skompletowanych, zawierający około 80 odcieni, jest do sprzedania. Właściciel tego zbioru, szanowna postać w emigracyi, prosi o zgłoszenia pod lit. A. M. w redakcyi „Słowa Polskiego“. Ta sama osoba ma do sprzedania różne autografy i inne pamiątki.

Kronika policyjna. Dozorca domu pod 1. 34 przy ulicy Krakowskiej, Jan Jacow, pobit wczoraj przy pomocy żony swej, woźnicę Mojżesza Schnapika i zranił go ciężko w głowę. Schnapika opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego. Jacowa oddano do aresztów policyjnych. — Koło kawiarni

Wiedeńskiej przytrzymał wczoraj notowanego złodzieja, Józefa Ślimakowskiego, który kręcał się pomiędzy publicznością przeszukiwał kieszenie. — Agent policyi, Pacana, wyszedł i aresztował od dłuższego czasu poszukiwanego przez sąd karny parobka Trofima Plachtyńskiego, pobił on swego służbodawcę i zbiegł ze służby.

Zgubiono. P. Zofia Wechsell zgubiła w drodze z kawiarni wiedeńskiej na ulicę Brainerowską, pugilares ekuty srebrem, zawierający 30 kor. 66 hal. — Pani Blumenkranz zgubiła kartkę zastawniczą nr. 19413 na zastawione 2 złote pierścienie, broszkę i parę kółczyków. — Pani Marya Hankiewicz zgubiła wczoraj na placu Maryackim czarną torebkę jedwabną, zawierającą pugilares z 30 koronami. — Pan Wojciech Knebel zgubił wczoraj wieczorem pugilares, zawierający 17 koron 50 hal.

□ **Kroniczka krakowska.** (Biedni „cywile. — Soldatesca. — Napad w centrum miasta. — Krakowska policya. — Waleczny oficer. — Z teatru ludowego). Stosunki między krakowską załogą a cywilnymi były stosunkowo wcale przyzwoite. Niemalą rolę gra w tem osobistość komendanta korpusu, gen. Alboriego, który dość chętnie nakłania ucha głosom z kół cywilnych. To też spodziewamy się, że potrafi ukarać dwa fatalne wybryki, zajmujące obecnie naszą opinię publiczną. Jak wam już wczoraj doniesiono, zaszedł na ul. Floryańskiej oburzający wypadek napadu na pana Frabowskiego, urzędnika Tow. ubezpieczeń. Wszyscy napadający są znanymi awanturnikami. Żołnierze należą do 13 pp., który podobnie, jak 30 p. we Lwowie, rekrutuje się z miasta i okolicy, a walecznością w burdach ulicznych nie ustępuje rozgłosnej sławie „lwowskich dzieci”. Innego rodzaju cnoty marsowe zdobiją pułk 20-ty. Zasługuje on sobie inaczej na sympatię ludności, jak wykazuje aresztowanie dwu dziennikarzy przez por. Kellera. Tak wygląda krakowska zabawa w wojnę podczas pokoju. Oczekujemy od władz wojskowych surowej kary, nie wątpimy, że spadnie na winnych, choćby dla zapobieżenia mniej lub więcej drwiącym komentarzom nad „Schneidigkeit” stosowaną tak w porę na krakowskim odwachu. Pierwsze zajście na podkład jeszcze poważniejszy i sięga do głębi bagna, jakie przedstawiają krakowskie stosunki bezpieczeństwa publicznego. — Z wielkiem zainteresowaniem śledzimy losy teatru ludowego, który daje nadzieję powstania — z popiołów. Nieboszczykiem zajęło się Towarzystwo Oświaty Ludowej i przywraca do życia. Kierownictwo powierzono sympatycznemu artyście teatru miejskiego, p. Pawłowskiemu, który zbiera trupe i układa repertuar. W skład Towarzystwa weszły siły, wydalone z teatru miejskiego przez system oszczędnościowej gospodarki: między innymi i p. Leta Walewska. Publiczność poprze niezawodnie odnowioną instytucję. Poparcie to będzie zarazem protestem przeciw systematycznemu obniżaniu krakowskiej sceny, jakie od lat 4 ze smutkiem musimy obserwować. — Ogłoszony świeżo szemat statystyczny za rok ubiegły wzbudził sensację. Dopiero teraz otworzyły się oczy wielu... Nawet „Czas” przyznał w krótkiej notatce, że „wykaz premier oryginalnych pod względem jakościowym nie przedstawia się imponująco. Właściwie repertuar oryginalny polski trzymał się na wysokości artystycznej tylko twórczością St. Wyspiańskiego, którego sztuki największe też miały powodzenie. Poza tem z wielkiego repertoaru klasycznego „Nieboska komedia” miała jeszcze 9 przedstawień. Wszystkie inne wystawione sztuki utrzymać się na reperturze nie zdołały”. Wyrok to równie ciężki, jak zasłużony. A cóż dopieroby trzeba powiedzieć o eusembli aktorskim? Milczenie jest w tym przypadku aktem miłosierdzia, chociaż nie... sprawiedliwości. (Z.)

□ **Przemysł.** (Druga wersja o samobójstwie kleryka Kazimierza Bleiera). Piszą nam: Rodzina s. p. Bleiera przedstawia odmienne od wieści obiegających miasto okoliczności towarzyszące zgonowi denata. Bleier miał od dłuższego czasu cierpieć na gruźlicę. Gdy skonstatowano, że stan jest beznadziejny, wuj Bleiera ks. kanonik Mileczanowski wziął go do siebie dla lepszej pielęgnacji i dozoru. Bleier gorączkował. Otóż miał on, kiedy czuwający nad nim osoby, ze znużenia usnęły, w delirium zerwać się z łóża, wybiec na podwórzec i palony pragnieniem, pochylić się nad wiadrem stojącym na krawędzi ocembrowania studni. Wtedy stracił równowagę, wpadł do studni w stanie bezprzytomnym i utonął. Lekarz miejski wystawił kartę pośmiertną następującej treści: „Śmierć z przypadku przez utonięcie”. Prokuratura państwa zarządziła dochodzenia.

□ **Biała.** (Popis szkoły polskiej). D. 26 czerwca b. r. odbył się tu doroczny popis dziatwy polskiej szkoły im Tadeusza Kościuszki, pod przewodnictwem dra Łazarskiego, prezesa Rady powiatowej i posła na Sejm krajowy, w obecności radcy namiestnictwa p. Kurykowskiego, inspektora p. Pelikana i przy licznych udziałach publiczności polskiej, zarazem otwarto wystawę prac młodzieży z zakresu rysunków odręcznych i geometrycznych, robót ręcznych kobiecych, słoju i wypracowań pisemnych. Po uroczystym nabożeństwie, podczas którego pięknie śpiewała solo p. Bogdanikowa i trzygłosowy chór młodzieży szkolnej, zgromadzili się goście w sali szkolnej, udekorowanej zielenią, obrazami i pracami uczniów. Rysunki odręczne i geometryczne, perspektywiczne, oraz roboty ręczne kobiece, tudzież z nauki zręczności rozwieszzone umiejętnie, zdobyły salę i dawały już na pierwszy rzut oka dokładny obraz rzetelnej pracy, pilności i uzdolnienia uczniów. Deklamacje i śpiewy uczniów budziły ogólne uznanie. Popis stał się jakby świętem narodowym, zespalałacem młodzież i publiczność w jedną rodzinę. Przez kilka godzin rósł uroczysty nastrój i utwierdzał w duszach zgromadzonych wiarę w lepszą przyszłość, wskazując jaka potęga tkwi w sercach młodziej braci i jakimi

drogami trafił do nich i pozyskać do wspólnej pracy. Po skończonym popisie przemówił do dziatwy w gorących słowach dyrektor szkoły p. M. Mildner, wzywając ją do wdzięczności dla społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim dla T. S. L. i zachęcając do dalszej wytrwałej pracy. Przemowę swą zakończył podziękowaniem dr. Łazarskiemu za przewodnictwo, delegatowi zarządu głównego i zgromadzonemu gościom za udział w uroczystości i gorące zajęcie się szkołą, tudzież gronu nauczycielskiemu za niezamordowaną pracę. Inniem zarządu głównego T. S. L. przemawiał dr. Bogdanik, dziękując w serdecznych słowach dziatwie za piękną deklamację i śpiew, podnosząc również nader sumienną pracę całego grona nauczycielskiego.

□ **Cieszanów.** (Morderca tościa). W tych dniach w nocy, zamordowany został kilku uderzeniami siekierą, w przysiółku Lasowej ad Brusno stare, tamtejszy gospodarz gruntowy, Oleksa Nakoczny. W pierwszej chwili, po wykryciu mordu, padło podejrzenie o popełnienie tej zbrodni na zięcia Konecznego, Piotra Ilasiewiczza, z którym od dłuższego czasu zamordowany był w wielkiej nieprzyjaźni. Ilasiewiczza aresztowała żandarmeria i odstawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo lekarska, która przeprowadziła obdukcję zwłok.

□ **Narajów.** (Pożar. — Dwoje dzieci żywcem spalone). Dwuletnia córka i siedmioletni syn właściciela tutejszego, Antoniego Bojka, bawiąc się w stodole gr. kat. proboszcza zapalnikami, wzniciły pożar, który szerzył się z błyskawiczną szybkością i zniszczył do szczytu tak tę stodolę, jak i 5 sąsiednich budynków gospodarskich probostwa. Pożar byłby przybrał większe rozmiary, gdyby nie były pospieszyły z energicznym ratunkiem miejscowy posterunek żandarmerii i ochotnicza straż pożarna. W płomieniach zginęły oboje dzieci Bojka.

¶ **Z wyborów w zaborze pruskim.** Na uwagę zasługuje zachowanie się żydów podczas ostatnich wyborów w zaborze praskim. Żydzi, którzy chętnie odgrywają tam rolę patryotów niemieckich, głosowali tam przeważnie przeciwko kandydatom polskim. W okręgu zlotowsko-czuchowski w Prusiech Zachodnich przyszło do wyborów ścisłych między p. Komierowskim a Niemcem-antysemitą Boecklerem, który w wydawanej przez się gazecie bezustannie napada na żydów i oskarża o popełnianie mordów rytualnych itp. zbrodni. Pomimo to żydzi oddali swoje głosy na Boecklera. — W przeddzień wyborów ukazała się następująca odezwa do żydów: „Szczepnie współwyznawcy! Pan Komierowski według wczorajszego swego oświadczenia, nie jest tym, któremu niemiecki żyd głos swój w wyborach ścisłych oddać może, ponieważ pan ten polskość swoją stawia ponad wszystko. Lecz pozostaje nam inny wybór. Polecamy więc albo wybierać Boecklera, albo wstrzymać się od głosowania. Podpisani: Rabin Lewin, radny Blumental, Juliusz Neumann, właściciel młyna”.

Dodać jednakże należy, że postępowanie żydów nie było jednolitem w całym zaborze pruskim. Tak np. w okręgu Uszczyńsko-wschodnim, żydzi oddawali głosy na kandydata polskiego, ks. Mojżkiewicza.

¶ **Zajadłość krzyżacka w purpurze.** Wiedeńska „Zeit” donosi, że ks. kardynał Kopp rozesał do wszystkich biskupów okólnik, w którym zawiadamia ich o zakazie dania kościelnego ślubu posłowi do Rady państwa p. Wojciechowi Korfantemu. Takiej zajadłości ze strony władzy kościelnej nie okazano żadnemu z głoszących działaczy socjalistycznych, żadnemu z otwartych wrogów kościoła katolickiego.

Zwraca się uwagę, że pod firmą p. *Wiktora* istnieje we Lwowie jedyny uniwersalny zakład techniczno-dentystyczny na pl. Halickim 7.

Maszyny do szycia. W numerze 301 z d. 1 b. m. umieszczono notatkę, tyczącą się wyroków sądowych w sprawie nadużywania marki handlowej „Oryginalne Singera maszyny do szycia”. Sprzedawanie własnych wyrobów pod firmą innej firmy jest karygodnem; do takiego fałszerstwa uciec się może chyba tylko firma nieuczciwa i przed zakupnem takich wyrobów tylko przestrzedz każdego winniśmy. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli rozchodzi się o nazwę Singera.

Wyraz „Singer” nie oznacza na maszynie do szycia, iż pochodzi z fabryki Singera, lecz jest oznaczeniem typu maszyny. Wyraz ten jest w handlu przyjęty i żadna fabryka nie może być pociągniętą do odpowiedzialności za używanie tej nazwy, zwłaszcza, jeżeli podaje swoją firmę. Umyślnie zbadaliśmy tę sprawę w kilku składach maszyn i nie spotkaliśmy się nigdzie we Lwowie z napisem: „Oryginalne Singera maszyny do szycia”.

Na każdej maszynie, na której jest podana nazwa „Singer”, umieszczona jest przytem firma fabrykanta, przypuszczamy zatem, że w Galicyi fałszyfikatów w znaczeniu wspomnianej notatki wcale niema, tembardziej, iż zastępcy firmy Singer, których w Galicyi nie brak, byłiby taki fałszyfikat już odnaleźli i zaskarżyli, a w dalszym ciągu rozgłosili taki fakt. Skonstatowaliśmy również, iż dziś wogóle fabrykanci nazwy Singera nie umieszczają na swych maszynach, gdyż własne poważniejsze wyroby uważają za lepsze.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

„Stęsknionej” w Podgórzu. Kronika dziennika jest do zupełnie innych celów.

WP. Adamski w Pas. Za korespondencję dziękujemy, polecamy się na przyszłość.

WP. J. Hod. Nowe odebrał. Prosimy o cierpliwość.

S. B. Bliższy adres „Tygodnika Ilustrowanego” nie-niepotrzebny: Warszawa — to wystarczy.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę 8 bm.: „Wesoła dwójka”, operetka w trzech aktach Ziehrera.

We czwartek 9 bm. po raz czwarty: „Wesoły inwalida”, operetka w trzech aktach M. Westa i J. Schnitzera, muzyka Edm. Eyslera.

W piątek 10 bm. nie będzie przedstawienia.

W sobotę 11 bm.: „Piękna z Nowego Jorku”, operetka w 4 aktach G. Kerkera.

W niedzielę 12 b. m.: „Halka”, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

Repertuar teatru lwowskiego w Krynicy:

We czwartek 9 b. m.: „Sobótki”, sztuka w 4 aktach H. Sudermanna.

W piątek 10 b. m.: „Nadzieja”, sztuka w 4 aktach Heyermansa.

W sobotę 11 bm.: „Doktor na raty”, wzór obyczajowy z życia żydowskiego w 3 aktach, napisany przez Ruklina i Erskiego.

W niedzielę 12 b. m.: „Tamten”, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Repertuar letniego teatru ludowego we Lwowie przy ulicy Kochanowskiego l. 23.

We czwartek 9 bm.: „Wieczór śmiechu”. Czwarty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer.

□ **Teatr ludowy** urządza we czwartek 9 bm. pierwszy „Wieczór Śmiechu” z panią Zimajerową. W program wchodzi najlepsze kuplety, odśpiewane przez panią Zimajer, oraz „Łapka na myszy”, farsa z francuskiego i „Marcowy kawaler”, komedia w jednym akcie Blizińskiego z panią Zimajer w roli „Pawłowej”, którą gra obecnie najlepiej na polskich scenach.

□ **„Goniec kresowy”.** Od początku b. r. wychodzi w Stanisławowie tygodnik pod tytułem powyższym, redagowany przez p. Kazimierza Baranowskiego. Redakcja tego pisma donosi w ostatnim numerze (29): „Z dniem 1 lipca wydawnictwo „Goniec kresowy” objął nowy komitet redakcyjny, w skład którego wchodzi siły fachowe i wielką gorliwością dla sprawy narodowej przejęte. Objęcie redakcji pisma przez nowy komitet nie oznacza jednak zmiany kierunku pisma, owszem, nowy komitet utrzymując i rozwijając dotychczasową dążność „Gonia kresowego” będzie miał w pierwszym rzędzie za zadanie przez korespondencję utrzymać łączność między ludem polskim, gęsto i szeroko rozsiyanym po całej Galicyi wschodniej, niesienie mu otuchy, zagrzewanie do dalszej niustającej pracy nad samym sobą i krzepienie sił do walki z tymi, którzy nam naszą ziemię chcą wydrzeć a w drugim rzędzie, przez zaprowadzenie kilku nowych działów rozbudzić jak największe zainteresowanie i podawać zawsze cały ogół interesujące wiadomości, w odpowiedni sposób zredagowane”.

□ **Przegląd wszechpolski** Nr. 6 (czerwiec) zawiera następujące artykuły: Walka o prawo i organizacja narodowa. — Odbudowanie Polski I. Wyodrębnienie Galicyi, jako potrzeba społeczna i polityczna. — Stanowisko mocarstwowe Rosyi w ciągu ostatnich dwóch stuleci i rubryki stałe: Z całej Polski. — Polityka zagraniczna. — Listy warszawskie. — Nowe książki (Scriptor, Nasze stronnictwa skrajne). — Przegląd prasy. — Uwagi. — Kronika.

Napad policyi bielskiej na polskich robotników.

Bielsko, 6 lipca.

Dziś 6 lipca, znowu się polała krew polska w Bielsku!

Powód krwawego ataku policyi na robotników był następujący.

W poniedziałki i dnie świąteczne przychodzą rano przed 6-tą godziną trzy pociągi robotnicze do Bielska, przywożąc tysiące robotników i robotnic od Żywca, Kent i Dziedzic. Oczywiście więc jest rzeczą, że o tej porze tłok jest na dworcu nadzwyczajny.

Ponieważ kolej Ferdynanda, bo do niej należą wszystkie te szlaki kolejowe, podwyższyła znacznie ceny biletów, zatem wielu robotników dla oszczędzenia grosza, idzie do domu przed świętem piechotą, a wraca po święcie koleją, aby stawić się na czas do roboty.

Wskutek tego, oraz wskutek tej okoliczności, że na dworcach w Żywcu, Kętach i na stacjach pośrednich niema ani miejsca, ani czasu na kupowanie biletów, robotnicy wsiadają do pociągu bez biletu, a płacą dopiero konduktorom w wagonie.

Owóż panowie konduktorowie, a są to przeważnie Niemcy, którzy ani po polsku rozmówić się nie mogą, zrobili sobie z tych opłat poboczne źródło dochodu, i kwot od robotników pobieranych ani nie kwitowali, ani do kasy nie oddawali.

Kolej Ferdynanda, zamiast, jak to było jej obowiązkiem, postarać się albo o to, żeby na dworcach pomnożyć liczbę kas — i wydawać bilety przynajmniej przy dwu oknach, albo przeznaczyć kilku kontrolorów do sprawdzenia, czy podróżni jadą za biletami, wolała sobie urządzić kontrolę kosztem robotników — i przez organy policyjne swoich przyjaciół hakatystycznych z Bielska.

A więc w dniu 6 lipca sprowadzono oddział policji na dworzec i ustawiono go przed drzwiami wychodowymi z dworca — i o dziwo — kontrolę biletów przeprowadzono z pomocą policji, zatrzymując w ten sposób kilkutyśieczną rzeszę robotniczą przy wyjściu z dworca.

Na tyle przezorności mogli się jednak zdobyć panowie kulturnicy bielscy, że gdy taki tłum ludu, śpieszącego się do roboty, a więc tłoczącego się zatrzymując przy drzwiach, musi przyjść do jakiegoś wypadku.

Już to zatrzymanie niespodziewane podrażniło robotników, bo trzeba wiedzieć, że robotnicy, którzy się spóźnią do roboty, albo płacą karę, albo przez pół dnia tracą robotę. Dolało oliwy do ognia to, że robotników, którzy za jazdę popłacili, a pokwitowania nie mieli, policja zatrzymywała — a tem samem aresztowała choćby chwilowo niewinnie, narażając na pewną stratę dnia roboczego.

Wstrzymywani tedy i zatrzymywani poczęli oburzać się i tłoczyć, a pierwsi w rzędach, parci przez parutysieczny tłum z tyłu, musieli wpaść na policję i przełamać jej kordon.

Wtedy to policja bielska, znana z odwagi wobec bezbronnych, dobyła pałaszy i zaczęła siec winnych i niewinnych.

Przyszło do formalnej bitwy z policją, która oczywiście skończyła się zwycięstwem uzbrojonych nad bezbronnymi.

Odważni, po prusku uhelmieni żołnierze policji, w myśl poleceń Wilhelma II, nikomu nie parłanowali, więc i słabe niewiasty, robotnice, nie uszły cało. Jednej dziewczynie z Wilkowic odcieśli ucho — innych poranili tak, że ich musiano oddać do szpitala. Takich będzie około 20 osób. Lżej ranni uszli, niektórzy powracali do domu.

Nie dziwnego, że policja bielska w ten sposób traktuje polskich robotników, skoro przeszłoroczny napad na Polaków, mimo interpelacji w parlamencie i mimo śledztwa sądowego, pozostał po dziś dzień bezskutecznym.

Dodać w końcu potrzeba, że kolej Północna, która do pomocy w kontrolowaniu biletów aż policji używa, polskich robotników za drogie pieniądze obsługuje w haniebnym sposób, nie dostarcza im bowiem po pociągów wozów osobowych, ale zmusza do jazdy w wagonach bydłych.

Wystawa przeglądowa przemysłu krajowego w Brzeżanach.

Miasto i powiat brzeżański już nie po raz pierwszy wysuwają się naprzód w szlachetnej emulacji z innymi okolicami kraju co do pracy nad gospodarczym podniesieniem i narodowym uświadczeniem kraju.

W świeżej pamięci mamy jeszcze poważny objaw społecznej harmonii i solidarności obok świadomej celu stanowczości i energii w działaniu, jakim był ostatni wiec polski w Brzeżanach, a już przychodzi nam zanotować nowy dowód żywotności ziem brzeżańskiej i dzielności tamtejszego społeczeństwa.

Krajowy Związek przemysłowy, instytucja jak wiadomo ruchliwa i rozwijająca coraz szerszą działalność w kierunku podniesienia i obrony przemysłowej produkcji kraju, powziął zamiar systematycznego rozbudzania w pojedynczych okolicach kraju większego zainteresowania dla produkcji krajowej, a to trojaką drogą:

Po pierwsze przez powoływanie do życia w każdym większym i mniejszym mieście odrębnych samostojnych towarzystw „Pomocy przemysłowej“ na zasadzie ustawy z r. 1867, mających stworzyć z czasem rodzaj ogólnej krajowej „Ligi przemysłowej“ i powołanych do jaknajenergiczniejszego, agitacyjnego działania ku obronie rodzimego przemysłu, następnie przez urządzenie w każdym mieście na razie przynajmniej „Kramu wyrobów krajowych“ na rachunek osób prywatnych lub towarzystw pomocy przemysłowej, a to celem stworzenia źródeł zbytu dla wyrobów krajowych, wyłącznie tylko tym wyrobom służących, a wreszcie przez urządzenie w większych miastach sezonowych „wystaw przeglądowych wyrobów przemysłu krajowego“, mających na celu poinformować jaknajszersze koła konsumentów o tem, które z krajowych wyrobów mogłyby już zastąpić w zupełności wytwory obce do kraju importowane.

Wystawy takie, urządzone ile możności oszczędnie i bez niepotrzebnego aparatu pompy i dekoracji, mogą stać się znakomitą środkiem informacji tak dla kupców wymawiających się obecnie nieraz nieznaną źródła krajowego wytwórstwa jak i dla tej części naszego społeczeństwa, która bądź przez apatję, bądź przez fałszywe uprzedzenie nie chce, lub nie umie zapoznać się z właściwym stanem własnej naszej produkcji.

Otóż początek tej rozumnej i świadomej akcji zrobiły Brzeżany. Myśl rzucana przez jednego z członków Krajowego Związku przemysłowego znalazła tam natychmiast życzliwy oddźwięk i sympatyczne przyjęcie u wszystkich kół mieszkańców Brzeżan i okolicy.

Projekt oparty na wyszczególnionym wyżej programie działania wzięto przed tygodniem pod obrady komitetu inicjatorów i rozpoczęto już pracę we wszystkich wymienionych kierunkach.

Przedewszystkiem powołano do życia „Towarzystwo pomocy przemysłowej z siedzibą w Brzeżanach“, którego statut przedłożony już został namiestnictwu, i do którego zgłosiło swój udział kilkadziesiąt osób z miasta i okolicy. Równocześnie postanowiono założenie w Brzeżanach sklepu lub na razie kramu towarów krajowych, których miasto tamtejsze dotychczas mimo licznych sklepów prawie nie widuje nigdy, a wreszcie uchwalono urządzenie „Wystawy przeglądowej przemysłu krajowego“.

Wystawa ma się odbyć w pierwszej połowie miesiąca października i rozpocznie się w dniu 4 października b. r.

Pomieszczenia na wystawę udzielić ma miejscowe Towarzystwo „Sokół“ w swoim własnym, wspaniałym gmachu, którego ukończenie jest właśnie w toku.

Równocześnie z otwarciem wystawy nastąpi prawdopodobnie poświęcenie i otwarcie gmachu „Sokoła“, który w ten sposób zainauguruje swoje własne gospodarstwo czynem rzetelnie obywatelskim i patriotycznym.

Na protektorów wystawy postanowiono uprosić prezesa Kraj. Związku przemysłowego p. Stanisława Mycielskiego z Borynicz i hr. Jakóbową Potocką z Brzeżan.

Prezydium wystawy spoczywa w rękach marszałka pow. brzeżańskiego p. Traczewskiego, p. dra Schätzla i burmistrza miasta Brzeżan dra Zauderera.

Komitet wystawy rozesłał w tych dniach okólniki do wszystkich producentów krajowych z zaproszeniem do wzięcia udziału w wystawie.

Ponieważ wystawa ta ma mieć charakter informacyjny i stanowić będzie prawdopodobnie ważny czynnik w kierunku rozbudzenia zainteresowania produkcją krajową w całej ziemi brzeżańskiej i okolicy, przeto w interesie producentów krajowych leżeć powinno jak najlichniesze obsłanianie tej wystawy i to o ile możności wyrobami powszechnego, szerokiego użytku, przyczem zapewne nie ujdzie uwagi naszym wytwórców ta okoliczność, że jeżeli chcą skutecznie konkurować z zalewem obcej produkcji, muszą podawać na tę wystawę i w każdej podobnej sposobności ceny możliwie jak najniższe, aby wywrzeć w sferach konsumentów tę fatalną i z gruntu fałszywą opinię, że towar krajowy jest droższy od zagranicznego i że my rzekomo jesteśmy za biedni, aby sobie pozwalać na popieranie krajowego wytwórstwa.

Teraz za przykładem Brzeżan pójdą prawdopodobnie wkrótce i inne miasta w szlachetnym współzawodnictwie nad materalnym podniesieniem kraju.

Wczasy polityczne.

Cesarz wyjechał dziś rano do Ischlu, minister Gołuchowski udaje się również dziś do Vittel, we Francji, szef sztabu generalnego, Beck, bawi już w Karyntyi, ustępujący minister czeski, Rezek, wybiera się w dłuższą podróż zagranicę, inni, pozostający na razie w służbie ministrowie, niemniej spragnieni odpoczynku, korzystają poczynają z urlopów, w Wiedniu pozostaje na czatach Koerber, którego, jak doniosły dziś depeche, cesarz w piśmie odręcznym zapewnił, iż „potrzebuje nadal jego cennej służby“, nie wiedzieć tylko na jak długo.

O tem, jakoby węgierskie wypadki wpłynęły miały głównie, a jak sobie życzył Koerber, nawet wyłącznie na wewnętrzne przesilenie austriackie, niema w odręcznym piśmie — ani słówka. To wpływ hr. Khuena, jak widać, wcale poważny.

Ostatnie wypadki na polu wewnętrznej polityki austriackiej bynajmniej nie zapowiadają pomyślnych rezultatów uspokojenia, które ma rzekomo w jesieni nastąpić.

Symptomy są już dziś wprost dla Koerbera groźne. Z jednej strony wywołane uroczystościami husyckimi w Pradze podniecenie narodowe w Czechach, któremu towarzyszą silne agitacje antynieemieckie, z drugiej znowu decyzyja, zapadła w Bernie morawskim na zjeździe niemieckiej partii ludowej przeciw jakimkolwiek ustępstwom dla Czechów co do wszechkrajowej czeskiej na Morawach — oto preludium do pojednawczej akcji przyszłości, jaką ma na nowo zainicjować Koerber, celem sanacji parlamentu w jesieni. Wątpliwą jest więc bardzo ta „kuracja“, która się ma rozpocząć w drugiej połowie sierpnia na konferencyach czesko-niemieckich, tak samo, jak bardzo wątpliwym jest, czy zdawna nam przyrzeczona sesja Sejmu galicyjskiego odbędzie się we wrześniu b. r.

Na Węgrzech znowu banowski gabinet będzie miał jeszcze przed zamknięciem Sejmu nie jeden orzech do zgrzyżenia. Wprawdzie partya niezawisłości uchwalila poprzeć Koszuta i nie obstruować dalej, ale za to lewe jej skrzydło pod firmą Barabasa (około 40 posłów) nie myśli spocząć na laurach i zapowiada ostrą przeciw rządowi p. Khuena walkę, która niczego dobrego nie wróży, zwłaszcza, że partya liberalna (rządowa), zaczyna się zwolna przerzedzać, osłabiać, a wczoraj zgłosili wystąpienie z niej byli minister Fejervary i poseł Back.

Zdaje się więc, że zarówno Khuen-Hederwary, jak i Koerber niejedną będą musieli odbyć wycieczkę „wakacyjną“ do Ischlu na dwór cesarski, dla „usunięcia chwilowych trudności“, wedle ulubionego wyrażenia oficjalnych informatorów.

Tymczasem na wielkim terenie wypadków wszechświatowych byłaby nastąpiła polityczna kankula, gdyby nie katastrofą brzemienna choroba papieża, która zatrwożyła cały świat cywilizowany i niecywilizowany.

Wszyscy dziś wyczekują wieści z Watykanu, gdzie dotychczas zwycięsko walczy ze śmiercią twórca encykliki „Rerum novarum“, bo nad Tybrem zamknie się niebawem okres historii papieżstwa...

Jak się to najczęściej zdarza w czasie, gdy zwykli śmiertelnicy uciekają od zgłęku miast i ceremonij wizyt towarzyskich — „głowy państw“ nabierają ochoty do wzajemnego odwiedzania się i uściskania, przyczem odbywa się również t. zw. zbratanie ludów „pro foro externo“.

W roku ubiegłym mniej więcej o tym czasie podążył W. Emanuel III. do Berlina, obecnie zaś nad Tamizą śpiewają zapamiętałe „Marsyliankę“, — a w Paryżu, gdzie jeszcze żywo w pamięci tkwią niedawne owacje na cześć Edwarda III. — „God save the King“.

Toasty wymienione onegdaj w Buckingham — pałacu między Loubetem a królem angielskim odezwą się niemiłym echem nad Sprewą, Newą i nawet nad Dunajem, zwłaszcza, że pisma angielskie i francuskie, nawiązując pobyt Loubeta w Londynie do mających wkrótce nastąpić wizyty: Wiktora Emanuela III. w Paryżu, oraz rewizyty Loubeta w Rzymie przepowiadają rozbicie trójprzymierza austro-niemiecko-włoskiego, w którego miejsce wejść ma konstelacja anglo-francusko-włoska.

Bądź co bądź, przejażdżki te do Londynu, Paryża i Rzymu nastrożają politykom i prasie bogaty materiał do komentarzy i stanowią źródło sensacyjnych, choć przeważnie fantastycznych pogłosek.

Witte, Plewe i Frisch.

Z Petersburga donoszą do „Berliner Morgenzeitung“, że wiadomość, jaka niedawno temu obiegła świat o zamierzonym powołaniu Wittego na kanclerza Rosji dowodzi, pomimo pozornego awansu obecnego ministra skarbu, iż car chciałby go w grzeszny sposób usunąć od kierownictwa tak ważnego resortu i dlatego obdarzy go tytułem, który nie daje żadnych praw.

Upadek Wittego świadczy, że wzięły obecnie górę wpływy ministra Plewego.

Z Berlina donoszą natomiast do „Zeit“, że nie sprawdza się pogłoska o zamierzonym jakoby powołaniu Wittego na kanclerza Rosji.

Aktualną stała się tylko obecnie sprawa następstwa po Durnowie, prezesie ministrów. Kandydatami na to stanowisko do ostatniej chwili byli: prokurator św. Synodu Pobiedonoscew i były nacelnik kontroli państwa, hr. Solski. Otóż car postanowił inaczej, mianowicie mianowania Pobiedonoscewa zaniechano z różnych politycznych powodów, hr. Solskiego uznano za zbyt starego, a największe szanse objęcia urzędu premiera rosyjskiego ma sekretarz stanu Frisch.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Papież Leon XIII.

Rzym. (T.B.k.) „Voce della Verita“ donosi, że papież przepędził noc spokojnie.

Rzym. (Tel. wł.) Stan zdrowia papieża polepszył się tak znacznie, że lud rzymski zaczyna mówić o cudzie. Operacja udała się jak najlepiej i zaczyna wierzyć, że papież może przeżyć jeszcze tygodnie i miesiące. Ogół lekarzy natomiast wciąż ostro krytykuje dyagnozę uczynioną przez lekarzy przybocznych papieża odnośnie do jego choroby.

Wynik operacji utwierdził ich w tem jeszcze bardziej, a mianowicie, że choroba papieża z początku nie była zapaleniem płuc, lecz zapaleniem opłucnej.

Rzym. (Tel. wł.) Pomiędzy kardynałami Rampollą a Oregią wybuchł był wczoraj wieczorem znaczny spór. Kardynał Oregia żądał mianowicie, aby apartamenty w Watykanie dla niego przeznaczone zostały zupełnie oduwolone. Rampolla sprzeciwił się temu, ponieważ stuk i hałas sprawiany przez rzemieślników był mu nie miły, kazał więc roboty zastanowić. Jednakże Oregia w sposób bardzo energiczny zaremonstrował przeciw temu zarządzeniu, na co Rampolla w gniewie odpowiedział: „Dopóki papież żyje, ja tu mam rozkazywać“. Oregia czyni dalej przygotowania, do odbycia konklawe, co w Rzymie w kołach watykańskich rozmaicie bywa komentowane.

Rzym. (T. wł.) Co do przyszłego następcy Leona XIII sądzą, iż w pierwszym rzędzie stoi kardynał Rampolla, który między kardynałami ma co najmniej 20 gorących zwolenników. Po nim idą kardynałowie Gotti i Caderlatra, który jest wiekiem najstarszy. Oprócz nich, wymieniają także kardynałów Stampe, Panutello, Terrati i innych. Obecnie znajduje się w Rzymie 28 kardynałów obcych a 36 włoskich. Przypuszczają, że na konklawe nie będzie więcej jak 56 kardynałów.

Paryż. (Tel. wł.) Wobec pogłoski, jakoby król włoski zamyślał swoją podróż do Paryża odrzucić ze względu na stan zdrowia papieża, donoszą,

że tutejszy włoski ambasador nie otrzymał żadnego domiesienia i roboty instalacyjne w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie ma król zamieszkać, dalej się odbywają.

Rzym. (TBk.) Godz. 9:35 rano. Papież przepędził noc spokojnie, w Watykanie wszyscy spali. Dr. Lapponi spał także od godziny 1 w nocy do rana. W Watykanie pełnią służbę tylko zwyczajni gwardziści tak, jak w dniach zwykłych, gwardyi szlacheckiej nie powołano.

Rzym. (TBk.) Pierwszym, który dziś rano zjawił się w Watykanie był ks. Perosi, który otrzymał wszystkie wiadomości o stanie zdrowia papieża, wyjeżdża na wieś, gdzie chce ukończyć swoje nowe dzieło muzyczne. W razie śmierci papieża nie mógłby Perosi wyjechać, gdyż jako dyrektor kapeli sykstynskiej musiałby brać udział we wszystkich ceremoniach.

Rzym. (T.B.k.) W kołach zbliżonych do Watykanu oświadczają, że dzisiejsza noc minęła w Watykanie tak spokojnie, jakgdyby papież wcale chorąym nie był.

Po przesileniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” pisze o załatwionem obecnie przesileniu gabinetu austriackiego: „Koerber doznał wielkiej porażki. Na początku przesilenia działał zaczepnie, a przy końcu zdołał tylko z wielkim trudem uratować się o tyle, że pozostał nadal w urzędzie. Hr. Khuen-Hedervary okazał się o wiele silniejszym, a to właśnie dlatego, że jest wobec swego parlamentu słabszym.

Parlament węgierski jest dziki, uparty, niezdecydowany, skłonny do wytrwania w oporze, a to czyni hr. Khuena silnym na zewnątrz. Koerber jest słabszym, ponieważ w swoim parlamencie jest silniejszym od hr. Khuena. Nie ma wprawdzie w swoim parlamencie większości, natomiast posiada cały parlament złożony z samych potakiwaczy.”

Ten sam dziennik pisze dalej:

„W piątek dnia 26 czerwca uchwaliła Rada ministrów wniesienie prośby o dymisyję, a w sobotę 27 czerwca Koerber wręczył ją cesarzowi. Półurzędowcy okryli przesilenie najgrubszą tajemnicą i dopiero szóstego dnia „Fremdenblatt” przyznał, że przesilenie istnieje. I teraz dopiero zaczęli półurzędowcy trąbić na wszystkie strony świata, jakie są właściwe przyczyny przesilenia, mianowicie, Węgry, jeszcze raz Węgry i znowu Węgry były powodem, a nie innego, ustępstwa dla Koszuta, rozstrzygnięcie cesarza pod tym względem bez wiedzy gabinetu i t. d.

W końcu pisze „Zeit”: Pismo odręczne cesarza zawiera zwykle używane wyrazy zaufania oznaczające dla gabinetu minimum egzystencji. A gdzież owe programy przyszłości, gdzie owe programy daleko sięgające zarówno obu połów monarchii tak trans-jak i Cisłitawii, który to program cesarz miał zatwierdzić? Zamiast tego wszystkiego czytamy w piśmie odręcznym cesarza: Bardzo ważne sprawy najbliższego czasu, do których uregulowania cesarz potrzebuje jeszcze gabinetu, są powodem nieprzyjęcia dymisji. Zaiste ścisłe ograniczenie cesarskiego zaufania i życzenia.

Praga (Tel. wł.). „Narodni Listy” donoszą, jakoby Koerber miał zamiar mianować ministrem sprawiedliwości prezydenta wyższego sądu w Zarze, Gerschera, a dodać należy swego osobistego przyjaciela. Równocześnie zamianować ma ministra-ródkę niemieckiego i czeskiego, ponieważ jak dotychczas sądzą powszechnie, dymisja Rezeka zostanie przyjęta.

Kółka rolnicze.

Jasło. (TBk.) Zjazd Kółek rolniczych rozpoczął mszą, odprawioną przez ks. Sarneę.

Ogólna Rada zebrała się w sali „Sokoła”. Przybyło tu przeszło 50 delegatów. Powitał ich burmistrz miasta Pawłowski, dziękując wszystkim za udział, streszczając działalność towarzystwa i wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Następnie marszałek hr. Badien nawołując do uobywatelenia człowieka pracą i ofiarnością dla ogółu życzył także, aby Kółka rolnicze stały się szkołą dla włościan, uczącą ich obowiązków względem kraju.

Prezes Towarzystwa gospodarczego dr. Włodzimierz Kozłowski i delegat krakowskiego Towarzystwa rolniczego Stanisław Ostaszewski składali życzenia rozwoju Towarzystwa.

W zastępstwie inżyniera Gumowskiego wygłosił dr. Steczkowski referat o komasacji gruntów. W dyskusji, jaka się nad tym referatem wywiązała, wzięli udział pp.: Wójcik, ks. Sarna, Gorgolewski, Sowa, Magala i Mieroszewski. O godzinie 11 posiedzenie odroczone.

Odwiedziny dworskie.

Londyn. (TBk.) Wczoraj wieczór odbył się obiad u francuskiego ambasadora. Przybyli: Loubet, król Edward z rodziną, wszyscy ministrowie, wybitni przywódcy stronnictw obu Izb, ambasadorowie niemiecki, amerykański i rosyjski. Mów nie było. Loubet wznosił zdrowie króla i rodziny królewskiej. Zauważono, że Chamberlain odbył dłuższą konferencję z Delcasssem. Wczoraj odbyło się galowe przedstawienie w teatrze w Cowentgarden. Królestwo

z prezydentem Loubetem zajęli jedną łóżę; wszystkie inne zajęte były przez arystokrację angielską, która przybyła w komplecie. Gdy Loubet wszedł do łóżę, orkiestra zagrała marsylianekę. Przedstawienie trwało do północy.

Macedonia.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbowie ze Starej Serbii i Macedonii podali adres do króla Piotra I. z prośbą, aby ich wyswobodził z pod jarzma tureckiego.

Z Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Na licytacji publicznej sprzedano rzeczy zamordowanej królowej Dragi prawie za bezcen. Między sprzedanymi rzeczami było wiele drogocennych przedmiotów.

Belgrad. (Tel. wł.) Byli ministrowie spraw wewnętrznych Teodorowicz ranił się podczas katastrofy belgradzkiej, przychodzi powoli do sił i jest już zupełnie pewną jego wyzdrowienia.

Urlopy na czas żniw.

Wiedeń. (TBk.) Dzienniki donoszą na podstawie informacji, otrzymanych ze strony kompetentnej, że domiesienie jednego z pism, jakoby na Węgrzech udzielano w wojsku urlopów podczas żniw, nie odpowiada faktom. Natomiast prawdą jest, że pomiędzy rezerwistami zapasowymi, zwolnionymi na 28-dniowe ćwiczenia w lipcu, celem skompletowania przepisanego stanu armii, znajdowali się robotnicy rolni. Wobec tego zarząd wojskowy widział się spowodowanym w obu połowach monarchii powołanie rezerwistów zapasowych zupełnie zastanowić, a o ile tacy robotnicy byli już powołani, zarządzić uwolnienie ich od służby.

Sytuacja.

Wiedeń (TBk.). Cesarz wyjechał dziś rano osobnym pociągiem do Ischl. Minister oświaty Hartel wyjechał do Karlsbadu.

Proces oszustów niemieckich.

Kassel (TBk.). Byłego dyrektora Towarzystwa „Trebertrocknung” Schmidta, po kilkudniowym procesie skazano za oszustwo na 2 lata 8 miesięcy więzienia.

Cukier.

Bruksela. (TBk.) Międzynarodowa komisja cukrowa zebrała się wczoraj na posiedzenie w celu obradowania nad projektem Niemiec i Rosyi, dążącym do zniżenia cel wyrownawczych (t. zw. Ausgleichszölle) i nad zamiarem tych państw przystąpienia do konwencji. Rozmaici zastępcy mocarstw oświadczyli się za pozwoleniem na zniżenie cel wyrownawczych. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Niepokoje w Grecyi.

Ateny. (TBk.) W Pyrgos i innych miejscowościach prowincjonalnych przyszło do bardzo poważnych rozruchów. W niektórych okolicach uzbrojeni chłopcy chcieli zatrzymać pociągi kolejowe, ażeby nimi udać się do Aten i przeszkodzić uchwaleniu przez parlament ustawy o monopolu rodzinkowym. Ponieważ im się to nie udało, zniszczyli tor kolejowy.

Prezydent ministrów Theotokis podał się do dymisji.

Gleichenberg. (Tel. wł.) Przybył tu na kurację b. premier węgierski Koloman Szell.

Evansville (Stan Indiana w Ameryce północnej) (TBk.). Od kilku dni szerzą się tu rozruchy przeciw murzynom. Wczoraj tłum przypuścił szturm do więzienia, aby zlynchować znajdujących się tam murzynów. Wkroczyła milicya, która tłum obrzuciła kamieniami. Milicya dała ognia; siedm osób zginęło, 14 jest raniomych.

Po zamknięciu numeru.

Zwłoki noworodka. Wczoraj około godz. 6 wieczorem znalazł Jan Podolaczek, zarobnik zam. ul. Nadbrzeżna l. 6 zwłoki noworodka, płci męskiej. Zwłoki te zawinięte w chustkę leżały w Peltwi, dokąd zapewne po ulewny deszczu spłynęły, z któregoś z kanałów.

W gniewie odkaśla wczoraj w nocy Joanna Popielnicka, dama z ówierświatka mały palec koleżance swej Maryi Semczuk. Popielnicką oddano do aresztów policyjnych, ukąszoną zaś Maryę zaopatrzyła stacya ratunkowa.

Depesze handlowe z d. 8 b. m.

Wiedeń, 8 lipca. Działo o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'47 Renta majowa 100'35, Węgierska renta koronowa 99'30, Akcje kredytowe 663'—, Kredytowe węgierskie 784'—, Bank anglo-austriacki 276'—, Unionbank 524'—, Bankverein 485'—, Laenderbank 412'—, Kolej pań. 669'50 Lombardy 83'25, Elbenthal 412'— Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe — Alpiay 370'50 Rima Muranyi 465'—, Prager Eisen — Losy tureckie 121'25, Ruble 253'—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Uspokojenie spok. **Berlin,** 8 lipca. O godzinie 12 m 30 notowano Kredyty 208'50, Disconto Commandit 186'25.

Uspokojenie: **Budapeszt,** 8 lipca. Pszenica na październik 7'24 do 7'26, Żyto na październik 6'14 do 6'16, Owies na październik 5'32 do 5'33, Kukurudza na lipiec 6'33 do 6'34, Kukurudza na sierpień 6'34 do 6'35, Kukurudza na maj 1904 r. 5'24 do 5'25, Rzepak na sierpień 11'45 do 11'55. Oferty na pszenicę mierne.

NADESLANE.

Rubryka „NADESEANE” nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. L. CHŁÓWIECKI

Stanisławów (Kazimierzowska 18.)

Specjalista chorób wewnętrznych. — Laboratorium chemiczno-lekarskie. 6037 5

Dr. R. Leszczyński

w chorobach skórnych i wenerycznych, ordynuje od 2—4 we Lwowie, ul. Kręta 5. 5702

Lekarz-dentysta Dr. S. RAPPAPORT

ul. Sykstuska 9. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby. 5152

6125 10

Adwokat

Dr. Bronisław MICHALEWSKI

ma obecnie swoją kancelaryę przy pl. Maryackim 10.

Zakład lekarsko-kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy dt. Masaż twarzy. Ordynuje od 10—12 i od 3—5. 103

Kapiele z kwasu węglowego

mogące być sporządzone w domu a zastępujące kąpiele w Nauheim Kissingen itp. wyrabia

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN”

Gotowe kąpiele wydają się w Zakładzie kąpielowym Bratkowskiego, przy ul. Skrzyńskiego.

Nabyć można w aptekach i żądać tylko z marką fabryki „TLEN”. 11

Po co jechać do Badów !!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania, można taniej z bardzo dobrym skutkiem, na wszelkie choroby kąpiele mineralne, żelazowe, borowinowe z kwasu węglowego etc

pod opieką lekarską używać w 3814

Zakładzie leczniczym Bratkowskiego,

Lwów Skrzyńskiego, przyst. kol. elekt. Łyczaków.

Coxin

nowy środek

do wywoływania fotograficznych błonek, płyt itp.

bez ciemnicy

przy dziennem lub sztucz. świetle. (Prawnie chroniony.)

Do nabycia we wszystkich handlach specyjaln. COXIN nie jest wywoływaczem farbowanym.

COXIN nie wymaga nowych aparatów i może być zawsze na nowo użyty. 6135 21

Tylko dla odsprzedających.

Coxin-Eksportowe Towarzystwo

Wiedeń, VII/2, Breitgasse 9.

Bad Nauheim Willa Wanda

została przeniesiona na Muhlstrasse 4, dawniej Villa Medici, DOM POLSKI z ogrodem tuż przy łązienkach i parku. — Wygodne, pięknie urządzone pokoje, wiele z balkonami, poczuwaczny (lift.) Czynielnia, polskie gazety. Kuchnia polska. Uwzględnia się przepisy lekarskie dla każdego chorego. Usługa polska, oczekuje gości na dworcu kolejowym. Jedzenie przy wspólnym stole, albo też w osobnych pokojach. Adres: Niemcy, Bad Nauheim Villa Wanda Muhlstrasse 4, właścicielka

3379

Helena Szczebanowska.

Dział ekonomiczny.

— Z kolei państwowych. Dyrekcja kolei państwowych w Pradze ogłasza, iż w najbliższej przyszłości kolej lokalna Tabor-Bechin ze stacyami Tabor, Slapp, Malschitz, Sudomeritz-Cernic i Bechin dla osobowego i towarowego ruchu zaś stacje Bergstadt, Cenkov, Trebelitz, Wszechlap-Dudow, Smolec und Bežerowicz, dla osobowego i ograniczonego ruchu pakunków otwartą zostanie.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupieckiej. Pszenica prima 7.50 do 7.60, średnia 0— do 0—. Żyto prima 5.60 do 5.80, średnie 0— do 0—. Jęczmień prima 4.75 do 5—, średni 0— do 0—. Owies dworski prima 5.40 do 5.50, średni 0— do 0—. Kukurudza prima 6.25 do 6.50, średnia 0— do 0—. Rzepak zimowy 9— do 9.25, letni — do —. Siemię lniane 8.25 do 8.50. Siemię konopne 0— do 0—. Konieczyna czerw. prima 50— do 55—, średnia — do —. Konieczyna biała prima 55— do 60—, średnia — do —. Anyż płaski — do —, okrągły — do —. Groch do gotowania: Wiktoria 8— do 8.25, zielony 8— do 8.25, pastewny 0— do 0—. Bobik koński 4.50 do 4.75. Wyka 4.75 do 5—. Otręby pszenne 3.40 do

3.50, żytnie 3.80 do 3.90. Chmiel za 56 kg. 136— do 140—. Tymotka — do —.

Spirytus surowy bez podatku loco stacje: Husiatyn-Stanisławów 35.50 do 35.75 kontyngent, 20.50 do 20.75 nadkont. Tarnopol-Brody 36.25 do 36.50 kont., 20.75 do 21— nadkont. Sokal-Jarosław 36.50 do 36.75 kont., 21.25 do 21.50 nadkont. Rafinerie Lwów 38.25 do 38.50 kont., 22.75 do 23.25.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 8 lipca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7.40 do 7.50. Pszenica nowa od 6.65 do 6.90. Żyto gotowe od 5.80 do 5.90. Żyto nowe od 5.35 do 5.50. Owies obrotowy gotowy od 5.60 do 5.90. Owies obrotowy nowy od 4.50 do 4.75. Jęczmień pastewny 4.75 do 5—. Jęczmień browarniany 5— do 5.50. Rzepak 9.50 do 10.00. Rzepak nowy 9.50 do 10—. Groch pastewny 5.75 do 6—. Groch do gotowania 7.50 do 9—. Wyka 4.50 do 4.75. Bobik 4.65 do 4.80. Hreczka 6.50 do 7.75. Kukurudza do gorz. 5.25 do 5.75. Kukur. stara od 8.50 do 6.75. Chmiel za 56 kilo od — do —. Konieczyna czerw. nowa od — do —. Konieczyna biała od — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18.20 do 18.30. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 10.50 do 10.75. Tendencja słabsza, ceny w szelkich produktach z wyjątkiem spirytusu uległy dalszej niższe.

Kącik humorystyczny.

Sluchaj, duszko—mówi troskliwy ojciec do swojej córki. — Jak będziesz chciała wyjść za mąż, zważaj przedewszystkiem na charakter i rozum twojego konkurenta. Twoja matka — z przykrością przychodzi mi to wyznac — miała tylko pieniądze na oku.

*

A.: Patrz oto idzie człowiek, któremu ja zawsze zazdrościłem, a który maie teraz zazdrości.

B.: Jakże to być może?

A.: Staraliśmy się o rękę tej samej panny i on został przyjęty.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8 lipca b. r.:

Hotel George'a. K. Czarkowski z Niekowic, A. Misiągiewicz ze Sanoka, A. Gosiewski z Przeworska, K. Garapichowa z Czeretza, R. Rzechowska z —, S. Romaszkanówna z Rosyi, F. Mirzeński z Bojan, A. Karska z Królestwa, J. Welt z Czerniowiec, T. Twardowski z Kobylinek, hr. M. Grocholska z Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Komitet c. k. Towarz. gospod. galic. we Lwowie

ogłasza niniejszem konkurs na posadę referenta dla spraw ekonomiczno-rolniczych przy biurze Komitetu we Lwowie. Do zakresu obowiązków referenta wchodzi: przeprowadzanie badań i wygotowanie referatów z zakresu gospodarstwa krajowego, ekonomii rolniczej i t. p. mających służyć za materiał przygotowawczy dla prac Komitetu; prowadzenie biura statystycznego, oraz redagowania czasopisma „ROLNIK”. Kandydaci poniżej lat 40, posiadający ukończone studia uniwersyteckie, wykształcenie w kierunku ekonomiczno-prawniczym, praktyczną znajomość rolniczego zawodu oraz dokładną znajomość języka niemieckiego, zechcą nadsyłać podania oraz swe „curriculum-vitae i prace naukowe drukiem ogłoszone na ręce Prezesa Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. we Lwowie ul. Słowackiego 1. 8, który udzieli listownie bliższych informacji co do warunków. Wysokość płacy początkowej zależna jest od kwalifikacji. — Termin wnoszenia podań do dnia 1 października 1903.

Prezes c. k. Towarzystwa gospod. Kozłowski

Sekretarz S. Krochowski

Drukarnia, Stereotypia Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna 1. 17-19 posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czełonek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych. wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracje — Bruszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Żytniówka wystana

wyprodukowana z czystego żyta i stołu żytniego Zarząd gorzelni dóbr Gródkowice p. Brzeziny, wysłała takową franco za pobraniem lub nadaniem należności k. 7.75 za 3 i pół litry 86 procent. w ozdobnych fiaskach opłatanym. — 5338

Dla większych ilości w beczkach odpowiednia zniżka.

MODEL 1903.



Helical-Premier i Waffrenrad (Steyr)

oraz wszelkie przybory dla Pp. cyklistów poleca najtaniej firma Föbus Rosenmann Lwów, Karola Ludwika 1. 27. (Hotel Belle-Vue). — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 3515



Gramophon

prawdziwy po cenach fabrycznych sprzedaje tylko nasz general. zastępca na Galicję 5906 5

Tadeusz Górski Lwów, pl. Maryacki 8.

Niżej podpisanym mają zaszczyt powiadomić szanownych swych odbiorców i szerszą P. T. Publiczność, że poczynszy od dnia 12 lipca r. b. postanowili ze względu na całkowite święcenie niedziel, w te dni (niedziele) handlu swych zupełnie nie otwierają.

Odnosnie do powyższego ogłoszenia upraszają niżej podpisani swą wielce szanowną klientelę o łaskawe czynne poparcie tego postanowienia mają nadzieję, że zostaną i nadal ich odbiorcami, zaopatrując się w potrzebne artykuły w innych dniach tygodnia.

Polecamy się tedy łaskawej pamięci

Z poważaniem

Alojzy Hübner Alfred Beacock Piotr Mikolasch i Ska.

6144 ?

Skład płócien korezyńskich i białych gotowej Lwów, ulica Halicka 16 poleca: Piłtina, Weby, Bieliznę stołową, Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą poczynszy od zlr. 200. 5410



Zdrowotny GORSET bez brykli Stalki do wyciągania przez co gorset łatwy do wyprania. Nadzwyczaj piękna figura. — Zupełna swoboda. Ciągła czystość. Skład fabryczny oryginalnych ang. „Platinum Anti-Gorset” u Jana Pawłowskiego we Lwowie pl. Maryacki 1. 6. — Cenniki franco.

Najlejszą w kraju

DACHÓWKE

z gliny odmulonej najtaniej dostarcza fabryka sztucznego kamienia i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego. 4310 Numer telefonu 398.

Rowery

styryjskie bambusowe po przystępnej cenie oraz stalowe styryjskie od 100 zł. i na spłatę poleca

M. Korkes, Lwów Grodecka 10 szkoła jazdy. 4302 20—0

7 koron

KRZESŁO

ogrodowe, składane

poleca

W. ADAMSKI

LWÓW, Sobieskiego 4.

5386 11

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 8 lipca 1903

WESOŁA DWÓJKA

operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a, przekład polski Adolfa Kitzschmana, muzyka M. C. Ziehrera.

SOBY:

Książę Adolar Gilka
Muki von Rodenstein
Rudi von Muggenhain
Mimi, tancerka
August Fliederbusch
Berta, jego żona
Lajos Geletneky, malarz
Gratwohl, gospodarz
Anna, jego córka
Roland, asesor
Kampel, woźny sądowy
Leitgeb, właściciel hotelu
Pani Leitgeb, jego żona

p. Lelewicz
pni Oksowska
pna Miłowska
pna Porecka
p. Malawski
pni Kliszewska
p. Kliszewski
p. Fedyczkowski
pni Łopatyńska
p. Jaroński
p. Kratochwil
p. Recheński
pna Weigel.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Wielki włoski

6109 1

Cyrk Braci Truzzi

przy pl. Solarni (obok ul. Leona Sapichy).

W czwartek 9 lipca 1903

Wielkie Przedstawienie

z nowym programem — — — III. raz we Lwowie

Napoleon I. w Egipcie

Wielka pantomina w czterech aktach i 20 obrazach wykonana 200 osób i 30 koni. Aranżowana przez dyrektora Gigotto Truzzi. Pantomina ta cieszyła się wielkim powodzeniem tej zimy w Bukareszcie. — W przygotowaniu Festyn w Madrycie czyli W lka byków w Hiszpanii.

Muzyka wojskowa 30 pp. — Początek o godzinie 8. W piątek 10 lipca „High Life”

Bilety wcześniej do nabycia w handlu papieru p. Gabryela ul. Karola Ludwika 1. — Kolej elektryczna i tramwaj konny czekają na Publiczność do końca przedstawienia. Dyrekcja Cyrku poszukuje w celu kupna młode rasowe konie z białymi grzywami i białymi ogonami

CZĘŚĆ II. TRYLOGII
powieści historycznych z epoki napoleońskiej

WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

Rok 1809

2 tomy

wyszła z pod prasy i nabywać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie Chorążczyzna 17—19.

cena egzemplarza ozd. zbrosz. tylko 3 kor., w ozdobnej oprawie 3 kor.

60 hal., przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

WAPNO

Zarząd dóbr Pustomyty wypala drzewem w sposób nowy wapno białe, najlepszej jakości. Takowe wydaje gaszone najmniej 25—26 mtr. kub. z wagonu 10.000 klg., podczas gdy inne wapna tego procentu nie dają. Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia 5893 12-2 Zarząd dóbr Pustomyty.

JAN IHNATOWICZ

— poleca —

Woda lwowska powszechnie znana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakony po —80, 1'60 i 3— kor.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. — Flakony po 1'90 i 3'60 hal. 2900

Woda kolońska kwiatowa z zapachem fiołków, konwalii, bzu i heliotropu. — Flakony po 1'60 hal. Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki, (róg ulicy Wałowej).

Kraków, Sukiennice I. 20.

Przemyśl, ulica Franciszkańska I. 24.

OSTRZEŻENIE



Publiczność poczuwająca się do obowiązku popierania przemysłu rodzimego, żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, — wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich do-

stawców papiery listowe z napisem „Wyrób krajowy“ i publiczności żądającej wyrobów krajowych, jako takie sprzedają, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimego i mnie wielką krzywdę. Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyższą odbitą marką ochronną, wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższej marki a tylko z napisem „Wyrób krajowy“, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają popełniają nadużycie, które publiczność powinna napętnować. 10

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają.

S. W. Niemojowski.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Dyrekcja pierwszego Lyceum żeńskiego z wykładowym językiem niemieckim Lwów ul. Leleweła 7, podaje do wiadomości, że w następnym roku szkolnym nauka rozpocznie się 4 września. Otwarte w ubiegłym roku pierwsze cztery klasy będą uzupełnione piątą i szóstą, zatem zakład będzie miał wszystkie sześć klas licealnych. Lyceum, jako szkoła średnia ma zamiar w przyszłym roku przygotować pierwsze swoje abiturientki do matury. — Zapisy i egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się pomiędzy 1 a 15 lipca i od 1 do 15 września. Warunki przyjęcia do pierwszej klasy licealnej są ukończony 10 rok życia i udowodnienie ukończonej IV. klasy normalnej. Przyjęcie do wyższych klas będzie zależało od wieku i wiadomości wykazanej przy egzaminie wstępnym. — Kandydatki do VI. klasy otrzymują przed wstępnym egzaminem szczegółowe instrukcje, mogą zaś być przyjęte i te panienki które przygotowały się do innej matury a władają niemieckim językiem. Tak samo, jak w tym roku nauki udzielać będą tylko pp. profesorowie gimnazyjni i odpowiednie siły nauczycielskie. Przy lyceum istnieje pensjonat z wielkim komfortem urządzony, w którym znajdzie umieszczenie ograniczona liczba panienek. Bliższych informacji udziela Dyrekcja codziennie od 4—6. Od 15 lipca do 15 sierpnia tylko listowne zgłoszenia. 5843 **Dyrekcja.**

Kawiarnia Teatralna

Dziś i codziennie koncertuje 5616 24 **król cyganów KOCZE ANTAL.** Wstęp wolny.

PARKIETY

i posadzki deszczukowe

oraz 473

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła

stoliki ogrodowe i t. d.

poleca fabryka parowa



Braci Wozelak we Lwowie.

L. 1763. KONKURS.

Celem obsadzenia prowizorycznie opróżnionej posady weterynarza miejsk. z placą roczną 1200 kor., która później może być podwyższoną rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 15 lipca 1903. Ubiegający się o tę posadę winni swe podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dyplom lekarza weterynaryi i dowód stwierdzający dotychczasowe zajęcie wnieść do tut. Magistratu. Magistrat w Żywcu d. 4 lipca 1903.

6090 2

Burmistrz Studencki.

Ścienne zegary z muzyką

4080 9

to ostatnia nowość w fabrykacji zegarków. Te francuskie miniaturowe zegary ściennie są 69 cm. długie, szafka dokładnie podług rysunku z naturalnego drzewa orzechowego, politurowana, artystycznie rzeźbiona i gra co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena z szafką i opakowaniem tylko złr. 8.—. Ten sam zegar bez muzyki bijący pół i całe godziny z szafką i opakowaniem tylko złr. 6.—. Z udzieleniem dzwona wieżowego złr. 600. Zegary te nie tylko, że dokładnie chodzą na minutę, 3-letnia pisemna gwarancja, są one także z powodu wspólnego wykonania eleganckim sprzętem. Budzik z dzwonkiem i świetlną tarczą złr. 1'90. Budzik z muzyką gra zamiast dzwonku złr. 6.—. Nikłowy zegarek Remont. złr. 3.—. Prawdziwy srebrny zegarek remont. podwołany kryty złr. 5'50. Wysyłka tylko za zaliczką, niekonwencjonalnie przyjmujemy naprawę, pieniądże się zwraca, więc nie ma ryzyka. Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścieni i. gratis i franco.

JAN SPIERING Wien I. Postgasse Nr. 2-VI.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.		Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.		Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, Rymanowa		6.22	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Kórómeż, Nowo	
6.20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, (Kórómeż od 1/5 do 30/9), Bro-		6.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna	
6.50	Brzuchowie od 17/5 do 13/9		6.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobycza, Boryslawia	
7.35	*) Sambora, Chyrowa		6.55	Ławocznego, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-	
7.40	Janowa		7.00	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
7.45	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza		7.15	Janowa	
7.55	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów		7.25	*) Sambora, Chyrowa	
8.10	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza		7.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
8.15	Rawy ruskiej, Sokala		7.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
8.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego (Orłowa od 1/5 do 30/9), Pesztu		7.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
9.57	Stryja		8.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
10.25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa		8.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
11.15	Stanisławowa, Potutor, Kórómeż		8.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
1.10	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.30	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
1.25	Janowa		8.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
1.30	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
1.40	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
2.30	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
3.14	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
4.35	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.00	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.40	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.50	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		1.14	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		1.50	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		1.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		2.10	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		2.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		2.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		2.50	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.30	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.40	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		3.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		4.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		5.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		6.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		7.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		8.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		9.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		10.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		11.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		12.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		13.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		14.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		15.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		16.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		17.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		18.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		19.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		20.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		21.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		22.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.15	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.25	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.35	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.45	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		23.55	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza, Boryslawia, Kochawiny,		24.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kałusza	
5.55	Ławocznego, Kałusza,				

Wpisane, dotyczące drobnych ogłoszeń, w „Słowie Polskie” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszenia rekomendowane nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na destynację korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.

S. Motylewski
&
Krzyszowski

Lwów, Hotel George'a

polecają:

Kapelusze i cylindry Habi-
ga, angielskie i włoskie.
Rękawiczki angielskie naj-
lepsze dla Pań i Panów.
Bielizna męska: Koszule od
kr. 3-80. — Kalesony od kr.
3- — Kołnierze po 40 hal.
manszety 70 hal.

Koszule frakowe z kołnie-
rzem i manszetami przy-
sztytami.

Bielizna wełniana dr. Jae-
gera

Obuwie męskie we wszyst-
kich rodzajach.

Kalosze rosyjskie z Peters-
burga najlepsze.

Płaszcz gumowy od koron
31-.

Bundy zimowe nieprze-
kalne.

Płaszcz angielskie Raglan

Kufry do podróży duże i
małe.

Torby urządzone z przybora-
mi toaletowymi.

Piedy i derki angielskie.

Perfumerya
francuska i angielska

w największym wyborze.

Krawaty
dla Panów

w największym wyborze
i absolutnie najtaniej od

50 h. za sztukę.

Cenniki ilustrowane
franco do dyspozycji.

31

Dla dogodności inserują-
cych zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

inseriratowe.

które nabywać można w

Administracji, w biurze

sprzedaży „Słowa Polskie-
go”, we wszystkich biu-
rach dzienników i trafikach

po cenę 60, 90, 120, 150,
180 halerzy. Korespon-
dentki inseratowe upowa-
żniają do umieszczenia o-
głoszenia w „Słowie Pol-
skim” o 10, 15, 20, 25

lub 30 wyrazach.

10 ciągnięć

rocznie ma los turecki

400 fr. i włoski Czer-
wonego Krzyża. Poleca-
my te 2 losy z prawem

gry już od 1 sierpnia za
k. 186- — 31 rat po 6 kor.
Wszelkie losy gdziekol-
wiek zastawione wykupu-
jemy i dopłacamy do peł-
nego kursu. Tesame serye

i numera z nieprzerwa-
nem prawem gry można
u nas nabyć na dogodne

splaty miesięczne. Jako
dobrą lokację kapitałów
polecamy listy zastawne

z kred. ziemskiego oraz
banku krajowego i hipo-
tecznego.

Dom bankowy 44

SCHÜTZ i CHAJES, Lwów

pl. Maryacki 7

róg ul. Kopernika.

Wychowanie i nauka.

Zakład wychowawczo-nauko-
wy im. Felicy z Wasilewskich
Boberskiej. Sześcioklasowe
Liceum żeńskie Lwów,
Pańska 5 I. p. 5606 10

Schenklówna otwiera na
mocy zezwolenia Rady
szkolnej krajowej, wakacyjny
kurs przygotowawczy do egz-
aminów kwalifikacyjnych, Ko-
chanowskiego 10. 4818

Zakład
wychowawczo-naukowy
im. Felicy z Wasilewskich
Boberskiej

Pod kierownictwem Olgi Fi-
lipi i Wandy Zawziętówny
we Lwowie ulica Pańska 1. 5.

Przyjmuje pensjonarki stałe
i uczennice dochodzące. Zakład
obejmuje szkołę ludową, wy-
działową, liceum i przygo-
towania do matury. Wszelkich
wyjaśnień udzielają kierowni-
czki zakładu. 5611 9

NOWOŻYTNE JĘZYKI
francuski, angielski, polski, niem.
The Berlitz School
ulica Trzeciego Maja, 1. 2.

W Iwoniu przez lipiec i
sierpień udziela lekcyi
tańców Międzyńska ze Lwowa
6084 2

Dwóch uczniów szkół re-
alnych z obywatelskiej
rodziny przyjmuje na wychowa-
nie, reżąc za sumienną opie-
kę, ustawiczny nadzór, pomoc
postępy w naukach. Zgłosze-
nia pod „Inżynier Z”. Do Ad-
ministracji „Słowa”. 6159 1

Posady i zajęcia

poszukiwane.

Nauczycielka z bardzo do-
brymi świadectwami, która
przygotowuje panienki do pry-
watnych egzaminów szkół wy-
działowych oraz chłopców do
egzaminów wstępnych szkół
średnich — poszukuje posady.
Adres: Żółkiewiec, Lwów, Zie-
lona 6. 6143 1

Bona wiednia, grająca na
cytrze poszukuje miejsca
we większym mieście za miera-
nym wynagrodzeniem. Zgłosze-
nia pod „Haliczer, Tarnopol. 6040 2

Uczeń z V. klasy gimna-
zjalnej zdolny dobrze po-
sadowany poszukuje przez wa-
kacje lekcyi na wsi do ucznia
z I, II lub III. gimnazjalnej
za skromnym wynagrodzeniem
Adres: M. H. do Adm. Słowa.
6058 1

Magister z 5-letnim poszu-
kuje zastępstwa. Zgłosze-
nia przyjmuje Z. Teodoro-
wicz aptekarz w Złoczowie.
6068 1

Kandydat notaryalny
(początkujący) przyjmie
zaraz posadę na prowincyi.
Adam Sawaszkiewicz, Lwów,
Zielona 1. 6072 2

Maturzysta celujący poszu-
kuje lekcyi na czas wa-
kacji. Poste-rest. „A. C.” Bie-
niawa p. Sosnow. 6098 1

Kasyerka z kasy i z po-
ręką mieszkającą we
Lwowie znajdzie posadę w han-
dlu porcelany Kazimierza Le-
wickiego pl. Maryacki 10.
6102 5

Uczeń V. kl. gimnazjalnej
poszukuje lekcyi albo za-
jęcia biurowego na czas wa-
kacyjny. „E. B.” Adm. Słowa.
6124 1

Rutynowana wychowaw-
czyni (izr.) z francuskim
poszukuje posady. „Cierpliwosć”
post. Lwów. 6140 1

Kandydat notaryalny (po-
czątkujący) poszukuje
posady. Adres: Stanisław Mi-
chalowski. Lwów, Zielona 1. a.
6151 3

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Panna młoda, inteligentna,
poszukuje się do towa-
rzystwa. „Wyjazd” Lwów,
Dąbka rest. 6156 1

Praktykanta już obznajo-
mionego poszukuje han-
del delikatesów M. Balasa we
Lwowie. 5896 1

Apteka w Żurawnie poszu-
kuje praktykanta. 5902 3

Fryzjerski pomoćnik po-
trzebny Żaluzi Drohobycz.
6062 1

Poszukuje się zaraz dla 2
osób służącej, któraby u-
miała doskonale gotować, prać,
prasować (i męską bieliznę),
również sprzątać. Piaca 14 ko-
ron z ewentualnem podwyż-
szeniem. Adres: A. B. p-r. Bo-
rysław. 6153 1

Nowa pracownia sukien
damskich, Piekarska 1. 9
czynna zostaje przez wakacje
i poszukuje zdolnych stancja-
rek. 6150 4

Nauczycielkę izrael. z nie-
mieckim i muzyką do
starszej panny poszukuje Agen-
cja nauczycielska, Lwów, Ka-
mińskiego 6. 6148 1

Apteka w większym mieście
na Śląsku poszukuje na-
tomiast najdalej 15 km. ma-
gistra względnie młodszego as-
ystenta farmacji z dobrymi
świadectwami na dwumiesię-
czne zastępstwo, nie wyklu-
czając nawet i stałe zajęcia.
Podanie referencyi i zgłosze-
nia pod „J. S.” Adm. Słowa p.
6126 3

Firma R. Pawłowski w Kra-
kowie, Rynek 18, przyj-
mie zdolnych agentów. Pen-
sja 720 k. rocznie i prowizja.
Kaucja bezwarunkowo wyma-
gana. 5965 1

Praktykant z wykształce-
niem gimnazjalnem znaj-
dzie umieszczenie w „Księ-
garni Polskiej” w Lwowie.
6016 5-4

Praktykanci biurowi z in-
dym pismem, język polski
i niemiecki, znajdują umie-
szczenie z ukończonym kursem
handlowym i stenografią pier-
wszeństwo. Oferty z odpisami
świadectw pod „T. R. G.” do
Adm. „Słowa pol” 6113 1

Podróżującego

obcującego z lepszą klien-
telą prywatną przyjmie re-
nomowany dom win He-
gajalsko-Tokajskich pod ko-
rzystnymi warunkami. Oferty
pod „Hegajalja” Adm.
„Słowa”. 6133 6

Poszukuję do chłopczyka
pięciolatniego bony izrael-
liki znającej się na szyciu i
robotach ręcznych. Froebianki
mają pierwszeństwo. Dr. Iz-
ydor Lauterbach adwokat w Dro-
hobycz. 6184 3

Korespondent

zdolny w języku polskim i
niemieckim znajdzie zaraz
umieszczenie w rafinerii spi-
rytus H. Perlbergera Syna w
Klaśnie przy Wieliczce.
6141 3

Zakład fotograficzny Bibla

w Kołomyi poszukuje zdol-
nego współpracownika do zdjęć
i retuszu. 6145 1

Gorzelników bardzo zdol-
nych poleca Agencja Tar-
nawskiego Lwów Rynek 44.
6122 1

Oficyalistów prywatnych

oraz wszelką doborową
służbę dworską i miejską z
najlepszymi rekomendacjami
poleca Agencja Tarnawskiego
Lwów Rynek 44. 6123 1

Praktykant znajdzie umie-
szczenie w handlu galan-
teryjno-drobniarskim Anto-
niego Milewskiego w Sambo-
rze. 5780 10-5

Zagraniczna firma wejdzie

w stosunki z podróżują-
cymi i agentami, odwiedzają-
cymi handle win i delikate-
sów. Dobre prowizye, dom
konkurencyjny pierwszego
rzędu. Oferty w języku fran-
cuskim lub niemieckim pod
adr.: „D. A. Pinedo calle Pes-
caderia 27, Malaga Spanien.”
5948 2

Potrzebna jest zaraz prac-
ka biegła w praniu bieli-
zyny i prasowaniu.
Zgłoszenia przyjmuje „Za-
rząd pałacu w Tyczynie.”
6160 3

Potrzebny ekonom

wiek 30—50 lat, kawaler lub
żonaty do Rosji na 600 Rb.
i stół lub ordynaryę.

Zgłoszenia z dołączeniem
znaczką pocztową przyji-
muje Dąbrowski poste rest.
Kraków. 6157 1

Artykuły spożywcze.

MASŁO! MASŁO!

najlepsze masło stołowe netto
9 funtów zł. 4 a przy odbiorze
nad 15 kg. po 80 ct. za kg.
rozsyłam wszystko franco za
zaliczką z gwarancją najlepsz.
usługi MARYA LAUBOWA
Brzesko. 6127 1

Skód browarny kilka wa-
gonów sprzedaje po umiar-
kowanych cenach. Regenstreif
Husiatyn. —6039 3

Wysyłam odwrotnie pie-
kne duże wybierane
aprykozy

(morele) 5 kilowy kosz za zali-
czką: I. sortu k. 3-60, II. sortu
k. 3-40. Rengloty śliczne k.
3-60 za 5 kg. kosz wraz z prze-
pisem sporządzania marmolady
A. Nussbrauch Zaleszczyki.
6082 3

Dla słomianych wdowców
wybórny wikt domowy
na żądanie do menażek. Sy-
kstuska 62. 6163 2

Kupno i sprzedaż.

Balsam Hochmana, jedynie
autentycznie działająca woda
przeciw tężelności i wypadaniu
włosów. Flakon 2 korony. Wy-
syłka na prowincję odwrotną
pocztą. Hochman, Lwów, Ja-
giellońska 5. 5546 6

Rakiety, piłki, siatki, buci-
ki, koszulki itd. do Lawn
Tenisa, ubrania sportowe po-
leca Witold Bayger, dawniej
Tadeusz Gustowicz, Lwów,
ul. Akademicka 12. 5024

Złot Sokoli. Władzanka pieśni
i marszów sokolich ułożone
na fortepian przez Fr. Barań-
skiego. Cena 2 kor. 40 h.
Ze słowiańskich niw. Wie-
niec słowiańskich pieśni na-
rodowych ułożył na forte-
pian Fr. Barański. Cena 2 k.
40 h.

Poleca księgarnia
J. Meinbarta w Jarosławiu

Do nabycia we wszystkich
księgarniach we Lwowie i na
prowincyi. 5874 2

Panowie cyklści!

z powodu znacznego zapu-
szenia sprzedaje po niebywalej dotąd
cenie płaszcze od 4 złr., weże
(szlauchy) od 2-40 — lampy
acetylenowe od 2-50. — FÖBUS
ROSENMANN we Lwowie.
3544 ?

J. CHRISTOF

we Lwowie
Fabryka stór i żaluzji
ul. Jabłonowskich 9.

5279 ?

Światło telefony, gromochro-
ny, dzwonki elektryczne,
maszynki lekarskie instaluje i
urządza z największą dokła-
dnością KAROL DOMICZEK,
Lwów, Sykstuska 1. 23, nr.
telef. 349, 5067 12-0

Hafty maszynowe przyji-
muje. Jedwab różnokolo-
rowy do haftu na maszynie
szpulka 100-jardowa 12 ct. Do-
kładna nauka haftu artysty-
cznego. J. Iwanicki, Lwów,
hotel Żorża. 5491 10-6

Fortepian siedmio-oktawowy
dobry oryginalny sprzedam
za 140 zł. Batorego 30
6119 1

Interesy majątkowe

i handlowe.
Celem oddania w przed-
siębiorstwo budowy włas-
nego domu I-no piętrowego
ogłasza się

Licytację ofertową.
Suma kosztorysowa wynosi

w przybliżeniu 75.000 K. Pla-
ny, kosztorys, warunki szcze-
gółowe i warunki ogólne mo-
żna przeglądać w biurze Ka-
sy oszczędności w Ropczycach.
Oferty wnieść należy najdalej
w dniach 14-stu od pierwszego
ogłoszenia przy czym należy
złożyć wadium w kwocie
3000 k. — W 14 dniu po ogło-
szeniu, oferty zostaną otwarte
a wynik licytacji o godz. 5
popoł. ogłoszonym.

Z Dyr. Kasy oszczędności
powiatowej w Ropczycach.
6149 2

Pożyczki dla urzędników
dekretywnych wyrabia naj-
rychlej i bezinteresownie „A-
gencja” Lwów, fach 4. 6155 1

Majątki ziemskie większe i
mniejsze dobrej gleby do
sprzedania i wydzierżawienia
poleca Agencja Tarnawskiego
Lwów, Rynek 44. 6121 1

300 procent

zarabiają handlarze, domokra-
cy, ajenci domokraczy i każdy
ze sprzedaży naszego nowo-
wynałego artykułu maso-
wego używanego w każdym
domu. Prospekt gratis. Plötner
& Franke, Theissen (Prov.
Sachsen). 6139 2

70 morgów ziemi w powie-
cie brzeskim, nadającej się
bardzo do parcelacji korzystnie
do nabycia. Zgłoszenia pod J.
K. pr. Mrzygłod. 6132 3

Kupię folwarczki

obsza-u 70—80 morgów, nie-
daleko stacyi kolej. z nie-
wielkim ale w dobrym sta-
nie domem mieszkalnym.
Zgłoszenia przyjmuje Izba
załatwień plac Dąbrowskiego
1. 5. w gmachu Towarzystwa
Urzędników prywatnych).
6015 3

Pożyczkę 300 zł. poszu-
kuje za bardzo dobrą
gwarancją z braku znajomo-
ści tą drogą. „Eleonora” Lwów
p. r. 6080 2

Kupię majątek

w dobrej ziemi, skomasowany
z dobrym domem mieszkalnym
i budynkami; las pożądany w
bliskości większego miasta i
niedaleko kolei — gotówką
dać mogę 100 tysięcy koron
pośrednictwo wykłuczone. Wia-
domość pod „E. K.” Piuhów.
6075 3

Spółnik poszukiwany wkład-
ka niewielka. Agencja,
Lwów Sykstuska 2. 6107 2

Mieszkania i sklepy.

Dla katolika sprzedam
sklepik z powodu śmierci
ci ul. Bogusławskiego 1. 4 do
1 sierpnia. 6050 2

Korzystne umieszczenie
dla dwóch uczniów gimna-
zjum IV. Pożądani z klas niż-
szych. Zgłoszenia do 15 lipca
ulica Śniadeckich 1. 4. II. p.

Pokoje kawalerskie umebło-
wane z całem utrzymaniem
taniej pl. Kapitulny 1. 7. II. p.
6105 2

Ulica 3 Maja 1. 19 piętro II

jest pokój frontowy ume-
błowany z osobnym wychodem
i usługą zaraz do wynajęcia.
6100 1

Akademia 1. 18 — pokój
z balkonem i przedpokojem
na I. p. zaraz do wynajęcia.
Także magazyn o trzech ubika-
cjach. —5750 1

Pensyon: Pokoje z całym
utrzymaniem na stałe i
dla przejeżdżających, Ossoli-
ńskich 11, parter lewy. 5979 3

Poszukuję pokoiku z całem
utrzymaniem. Czajkowski.
Firma „Kanezyński Oberski”.
6152 1

Letnie mieszkania.

Krynica—Karolówka

Hotel Pension

Komfort. — Kuchnia wy-
borna. — Pokoje z utrzy-
maniem lub bez, dziennie
i sezonowo. 4939

Pomieszkanie letnie o 4 lub
8 pokojach z kuchnią we
dworze Sygniówka, położone
w parku do wynajęcia. 10 mi-
nut od rogatki Grodeckiej. Te-
lefon Nr. 512. 6158 1

W Worochcie trzy pokoje,
kuchnia, razem lub poje-
dynco do wynajęcia. Wia-
domość „B.” Stanisławów,
Kilińskiego 31. 6128

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne
i zastarzałe, obojga pici
choroby skórne i kobiece,
osłabienie na tle neurasthenii,
leczy radykalnie
Dr. Frisch.

PASAŻ HAUSMANA, Lichba 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się
pod osobistym dozorem. Bada-
nia mikroskopijne i endosko-
piczne w godz. od 8—10 i 2—5

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Gelbhaus

rzadowy i zaprzysiężony rze-
cznik patentowy. Wiedeń VII.,
Siebensterngasse 7, naprzeciw
ek. urzędu patentowego. 18 ?

Strojenia fortepianów har-
monijnie i czysto przyji-
muje Franciszek Lityński
w Stanisławowie. Probstowo
obrz. 10. 6147 3

MINDESINA.

Woda toaletowa niezbędna
do usunięcia plam wątrobia-
nych, przyszców, wargów itp.
najlepszy środek do wygla-
dzenia i wybielenia skóry. Zu-
pełnie nieszkodliwa! Cena
1 k. 20 h. Do nabycia w Apt.
w Łopatynie. 5447 3

Dla wyjeżdżających
do kapieli

Polecamy marki niemiec-
kie w każdej ilości i po
najdokładniejszym kursie.
Tudzież franki, dukaty,
rubie, lei, liry, dolary
itd. — Czeki i przekazy
na wszystkie większe miej-
sca w kraju i zagranicą.
Do zakupu losów na
raty oraz do wszelkich
transakcyj bankowych
poleca się

Dom bankowy

Najlepsze francuskie
papierki cygaretowe

„LE GRIFFON”

Najlepsze francuskie
tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia!

5983

Wszędzie do nabycia!

450 NUMER **450**
12-ct. „Biblioteki powszechnej”

Najnowsze wydawnictwa
431/432. Charakterystyki literackie: X. Kazimierz Brodziński przez P. Chmielowskiego.
433. Mickiewicz. Konfederacji Barscy.
434/437. Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień na wszystkie uroczystości.
438. Syrokoma, Margier. Poemat.
439. Urbański, Pamiętają mnie! Wiersze do albumów i pamiątek.
440/443. Pol; Pacholę hetmańskie. 6057 2

Dalsze tomiki w druku.

Pojedynczy numer kosztuje 24 h. (12 ct.). Każdy tomik można osobno nabyć.

Z wydawnictwa ustaw wyszło dotychczas 7 tomów. Dalsze tomy w druku. — Do nabycia w księgarniach. Szczegółowe katalogi powyższych wydawnictw przesyła zgłaszającym się darmo i opłatnie.

Księgarnia Wihelma Zukerkandla w Złoczowie.

Pustomyty

Zakład kąpielowy siarczany i borowinowy.

Ze Lwowa koleją 1 1/2 godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót.

Zakład odnowiony i ulepszony, kąpielki nowo wybudowane, dobrze urządzone, tuż obok dworca kolejowego. Dobra restauracja pod nowym wypróbowanym zarządem.

Lekarz zakładowy: Dr. Eugeniusz Trześniowski.

Wedle najnowszego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. Dra Radziszewskiego, borowina żelazista obok Francuskiej najlepsza w Europie. Kąpiele siarczane wysmienite. Wygodne, umebrowane pomieszkania z kuchnią lub też bez od 10 kor. tygodni. Zaczawszy, w zakładzie tuż obok cieniściego lasu. W dawnym pałacu pomieszkania dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi, 10 morgowy cieniasty park, sala do zebrań towarzyskich z czytelnią. Kąpiele rzeczne. 3812 P

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm, gicht, choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza, pozostałości po urazach i wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych. Listy wystosować należy do Zarządu dóbr w Pustomytach.

P. T. Prenumeratorowie 5518

„Słowa Polskiego”

nabywać mogą w naszej Administracji następujące wydawnictwa własne po zniżonych cenach:

Czytelnia polska 14 tomów.

J. I. Kraszewski, Dzieje Starego Miasta, Koneczny Dr., Życie i zasługi Adama Mickiewicza. Chodźko, Pamiętniki Kwestarza T. T. Jeż, Hryhor serdeczny, powieść 2 t. Sewer, Szkice z Anglii, 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów oblężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberyi, w Azji i Afryce. Cena zniżona k. 3.

Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4—, w ozdobnej oprawie k. 5-80.

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3—, w ozdobnej oprawie k. 3-60.

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich, WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeczyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej Tom II. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI w. Tom V. Pamiętka po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3— w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4-80.

Mickiewicz Adam. WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ. Wygłoszone w kolegium francuskim w Paryżu, w latach od 1840—84, przekład Feliksa Wrotnowskiego, uzupełniony poprawiony uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4—.

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

NAWOZY SZTUCZNE

Superfosfaty z czystych kości mineralne i amoniakalne

— oraz —

MACZKĘ KOSTNĄ
ŻUŻLE prawdziwe wysoko procentowe

z gwarancją za zawartość i jakość składników i z dostawą niezwłoczną dostarcza najtaniej

BANK ROLNICZY

we Lwowie 6014 7

pl. Smolki 5.

pl. Smolki 5.

KONKURS.

Przy katedrze botaniki w Dublanach u prof. Dr. Maryana Raciborskiego jest natychmiast do obsadzenia posada asystenta. Pobory roczne 1200 koron płaca i 192 kor. na pomieszkowanie. Podania należy wnieść do podpisanej Dyrekcji. 6054 3-3

Dyrekcja Akademii roln. w Dublanach obok Lwowa Frommel m. p.

Wiedeń, Hotel de l'Europe

II. Asperngasse 2 i Praterstrasse 18.

Znany wielki hotel — centralne położenie (stacja elektrycznych tramwajów, w bliskości kolei północnej, północno-wschodniej i innych i Towarzystwa żeglugi na Dunaju). Zupełnie odnowiony z największym komfortem, elektryczne oświetlenie i winda. Wielka restauracja i kawiarnia w domu. Pokój z usługą od k. 2 — począwszy.

W każdym względzie przystępne ceny.

M. Winternitz Neffe S. Lwów

5918 1

właściciel hotelu i restaurator.

Sławne wody mineralne ze źródeł

VICHY

własność francuskiego państwa. Zawsze ordyn. Pp. lekarzy zapytać, które ma być brane ze 3 źródeł: Célestins, Grande-Grille, Hôpital. Do nabycia we wszystkich handlach wód min. i aptekach.

PRZESTROGA!

Sprzedają się zegary pod nazwą systemu Patent-Roskopf z papierzanymi cyferblatami należy przeto wyraźnie żądać anonsowanych przezemnie zegarów Roskopf które w moim warstwie zostały dokładnie uregulowane, z 36 godzinnym czasem chodzenia z silnymi niklowymi kopertami i Emailim, patent emal. Cyferblatt-Fondant wszystkie inne zegary należy zwracać.

Zakoż. w roku 1835.

Każy kto u mnie zamówi prawdziwy amerykański

Niklowy-Anker

Zegar-Roskopf

Antimagnetic,

dokładnie jak wskazuje rysunek tuż obok otrzyma bezpłatnie łańcuszek pancerny silberin z obręczką zabezpieczenia i karabinkiem, oraz futerał skórzany na zegarek Niklowy Anker Zegar - Roskopf antimagnetyczny, opatrzone piękną białą imit. emal. tarczą (nie papierzany cyferblat) nakreślony raz na 36 godzin, jest dla swej niezwykłej wytrzymałości i dokładnego



chodu, najlepszym z istniejących zegarów sztrapców, polecenia godne szczególnie dla ok. oficerów, urzędników kolejowych żandarm, straży skarbowej, konduktorów, maszynistów i dla każdego, kto potrzebuje dobrze idącego i trwałego zegara do sztrapców. Zegar ten kosztuje wraz z łańcuszkiem i futerałem skórzany pojedynczo kor. 6.

Przy odbiorze 3 sztuk tylko 5 K. za sztukę. Za dokładne chodzenie ręczy się 5 lat. Gdy się nie podoba, zamiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez jenerałą reprezentację pierwszej amerykańskiej fabryki zegarów protokół firmy przez c. k. sąd handlowy

J. H. RABINOWICZ, Wlen, VII. Lindengasse 2. S. L.

Dostawca stow. c. k. urząd. państw Austr. 5886

Ekspert do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancją z papieru „verge combustible”.

Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. 40.

Owoce!

Czerechy morawskie 5-cio kilowy kosz po zł. 2.— Czerechy kleparowskie 5-cio kil. kosz po zł. 2-50 Morele węgierskie 5-cio kilowy kosz po zł. 2-40

Wiśnie tutówki 5 kg. kosz zbr. 2-80.

Codziennie żywe ryby i zwierzyne wysyła starannie opakowane

Handel delikatesów i win

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ul. Sykietuskiej 2. 5622 P

Wezwanie do dobrowolnej konwersji

5% pożyczki pierwszeństwa z r. 1870, I. emisji w pozostającej w obiegu sumie ogólnej zł. 17,561.000 w srebrze (czyli k. 35,122.000)

i 5% pożyczki pierwszeństwa z r. 1878, II. emisji w pozostającej w obiegu sumie ogólnej zł. 2,658.400 w srebrze (czyli k. 5,316.800)

za 120 1/2% w 3 1/2% obligacjach pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej.

Konwertujący otrzymuje przeto za każdą dostarczoną obligację 5% pożyczki, ogółem nominalną kwotę k. 482 w obligacjach o procentowaniu bieżącym w stosunku 3 1/2 od sta począwszy od 1 marca 1903, a mianowicie: odstemplowaną na takież oprocentowanie pierwotną

obligację imiennej wartości k. 400

tudzież dopłatę w wysokości k. 82

również w obligacjach 3 1/2% pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej emisji z roku 1903.

O ile przypadające wedle powyższych postanowień na rzecz konwertującego dopłaty w 3 1/2% pożyczce nie dadzą się w sztukach efektywnych skutecznie, zostanie ich wartość wedle każdego notowanego ostatniego kursu pieniężnego wraz z należnością, za kupon bieżący od dnia 1 marca 1903 w gotówce wypłaconą.

Konwersję tę skutecznia się do dnia 20 lipca br. włącznie.

Powołując się na szczegółowy prospekt ogłoszony przez c. k. Administrację Państwa, Pierwszą galicysko-węgierską kolej żelazną i Union-Bank w „Gazecie Lwowskiej” z dn. 4 b. m. Nr. 150, ogłasza niniejszem Bank krajowy we Lwowie, iż z mocy upoważnienia przeprowadza wyłącznie tę konwersję w Galicji i udziela interesowanym potrzebnych informacji.

We Lwowie w lipcu 1903.

Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi
i Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

6188 1